

**Sygn. akt C 5563/17**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

27 stycznia 2022 roku

**Sąd Rejonowy dla W. M. w W., Wydział I Cywilny  
w składzie:**

**Przewodniczący: sędzia Łukasz Baranowski**

po rozpoznaniu 27 stycznia 2022 roku w W.

na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15 z.zs<sup>2</sup> ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

- zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 35.093,47 zł (trzydzieści pięć tysięcy dziewięćdziesiąt trzy złote i czterdzieści siedem groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 8 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałym zakresie;
- zasądza od pozwanego Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki A. S. kwotę 5.061,41 zł (pięć tysięcy sześćdziesiąt jeden złotych i czterdzieści jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.:
  - powódce A. S. kwotę 700 zł (siedemset złotych),
  - pozwanemu Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 700 zł (siedemset złotych) tytułem niewykorzystanych zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłego.

**Sygn. akt I C 5563/17**

## ZARZĄDZENIE

Odpis postanowienia o zamknięciu rozprawy oraz odpis wyroku doręczyć pełnomocnikom stron (bez pouczenia).

W., 27 stycznia 2022 roku

**Sygn. I C 5563/17**

## UZASADNIENIE

**wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w W.**

***z 27 stycznia 2022 roku***

W pozwie z 14 listopada 2017 roku (data według nadania przesyłki poleconej), A. S. domagała się zasądzenia na swoją rzecz od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. (dalej jako „pozwany”) kwoty 35.093,47 zł wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie za okres od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty z tytułu różnicy powstałej na skutek stosowania przez pozwanego klauzul niedozwolonych dotyczących waloryzacji, tj. pomiędzy kwotą zapłaconych na rzecz pozwanego rat kapitałowo-odsetkowych związanych ze spłatą kredytu hipotecznego o nr KH/ (...), a kwotą należną pozwanemu z tytułu spłat rat przy wskazaniu, że zawarte w umowie postanowienia o indeksacji kredytu do franka szwajcarskiego oraz zapłaty rat w oparciu o bliżej nieokreśloną Tabelę Kursów Walut Obcych są niedozwolone. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że przy użyciu wzorca umownego obowiązującego w banku zawarła w dniu 6 grudnia 2007 r. umowę kredytu hipotecznego nr KH/ (...) indeksowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. W rzeczywistości kredyt został udzielony w walucie polskiej. Spłata rat dokonywana była w walucie polskiej i tak też powódka spłaca raty do dzisiaj.

Podstawę indeksacji kursu waluty stanowiła Tabela Kursów Walut Obcych pozwanego. Nie występuje we wzorcu umownym klarowny i odpowiadający przepisom prawa sposób, wedle którego Bank ustalał poszczególne kursy walut, a następnie dokonywał indeksacji poszczególnych rat kredytu. Kredytodawca formułując wzorzec umowy ograniczył się do lakonicznego i zdawkowego powiadomienia kredytobiorców o nałożonym na nich zobowiązaniu do pokrywania zadłużenia w obcej walucie, według wyłącznie sobie wiadomego współczynnika, bez uwzględnienia sytuacji obowiązującej na rynku walutowym.

Według powódki umowa zawiera szereg niedozwolonych klauzul umownych w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c. takich jak postanowienia § 2 ust. 2 czy § 7 ust. 2. W ocenie powódki zawarcie przez pozwanego ww. postanowień, które zobowiązywały kredytobiorców do spłaty kredytu w oparciu o sformułowaną według postanowień § 2 ust. 2 klauzulę indeksacyjną prowadzi w konsekwencji do konieczności uznania przez Sąd nieważności umowy kredytowej. Powódka wskazała także, że brak precyzyjnego określenia kwoty kredytu, która jest zmienna wg zapisów umowy i uzależniona od definiowanego przez bank kursu waluty, nie spełnia wymogów art. 69 § 1 ustawy prawa bankowego.

Ponadto postanowienie zawarte w § 2 ust. 2 umowy znalazło się w rejestrze klauzul niedozwolonych pod numerem wpisu (...) (data wyroku 14 grudnia 2010 r. sygn. akt XVII AmC 426/09 Bank (...)).

Powódka podniosła, że najdalej idącym skutkiem, jaki może być związany z nieważnością ww. klauzul indeksacyjnych jest nieważność umowy w całości. Należy podkreślić, że ustalając wysokość raty spłaty kredytu w oparciu o niedozwolone klauzule, bank działał bezprawnie i zobowiązany jest do zwrotu bezpodstawnie pobranych kwot. W konsekwencji pobieranie przez bank raty spłat kredytu w części przewyższającej wysokość rat należnych na skutek stosowania klauzul waloryzacyjnych stanowi świadczenie nienależne, które Bank powinien zwrócić. Powódka na uzasadnienie swoich roszczeń powołała szereg orzeczeń sądów krajowych i (...).

Powódka wskazała, że na poczet spłaty kredytu wpłaciła dotychczas kwotę 95.547,72 zł, zaś suma środków, które powódka powinna zapłacić przy założeniu wyeliminowania postanowień umowy uprawniających bank do indeksacji poszczególnych rat kredytu wynosi 60.454,25 zł. Różnica pomiędzy tymi kwotami, obejmująca roszczenie dochodzone pozwem, to 35.093,47 zł.

(pozew k. 1-12)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanego w umowie kredytu hipotecznego o nr KH/ (...) brak jest niedozwolonych zapisów umownych w myśl art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., a sam mechanizm indeksacji jest dozwolony na gruncie prawa polskiego. Pozwany zaprzeczył również temu, iż umowa kredytowa sprzeczna jest z przepisem art. 69 Prawa bankowego. W ten sposób pozwany wykluczył to, jakoby umowa łącząca strony procesu była umową nieważną, czego bezzasadnie, jego zdaniem, dowodzi powódka.

W ocenie pozwanego nie sposób uznać na żadnej podstawie, że umowa powódki jest kredytem złotowym, niezależnym od kursu (...), a jednocześnie oprocentowanym na podstawie stóp właściwych dla (...). Pozwany podkreślił, że powódka sama wnioskuje o udzielenie kredytu indeksowanego do (...) i jej decyzja była samodzielna.

Według pozwanego, bez znaczenia jest powoływanie się przez powódkę na wpis w rejestrze klauzul niedozwolonych, skoro w przedmiotowej sprawie przesłanki abuzywności podlegają indywidualnej ocenie, a powódka jako kredytobiorca wystąpienia owych przesłanek nie wykazała. Poprzez zawarcie Aneksu (...) powódka potwierdziła fakt ustalenia zadłużenia w oparciu o klauzulę indeksacyjną zawartą w § 2 ust. 2 umowy.

Chybiony jest również, w ocenie pozwanego, zarzut dokonywania rozliczeń na podstawie kształtowanych przez pozwany Bank w sposób jednostronny, całkowicie dowolny i arbitralny tabel kursowych. Pozwany wskazał przy tym, że na wyznaczanie kursu walutowego mają wpływ wyłącznie uwarunkowania rynkowe i nie są to arbitralne decyzje podejmowane przez pozwanego.

Pozwany zaprzeczył także, aby kredyt udzielony powódce miał charakter kredytu „złotowego”. Pozwany stanął również na stanowisku, że kwestionowane przez powódkę zapisy umowy podlegały negocjacjom oraz określają one główne świadczenia stron. W ocenie pozwanego także sam ustawodawca, po wejściu w życie umowy antyspreadowej, dopuszczał, że umowy kredytowe mogą nie zawierać zasad ustalania kursów walut, jednocześnie nie przyjął on, że z tego powodu umowy te upadają. Ustawodawca utrzymał je bowiem w mocy, nakazując zawarcie w umowie stosownego postanowienia w przyszłości. W konsekwencji, nie mogą one podlegać ocenie pod kątem ich rzekomej abuzywności, gdyż ustawa antyspreadowa uchyliła abuzywność tego typu postanowień.

Pozwany podkreślił, że powódka zaciągając kredyt miała świadomość ryzyka kursowego, gdyż została poinformowana o wszelkich konsekwencjach zawarcia umowy, a w szczególności dotyczących ryzyka kursowego, ryzyka zmian stóp procentowych i samego charakteru umowy. Pozwany zaznaczył, iż niniejszy pozew jest przede wszystkim próbą uniknięcia przez powódkę negatywnych skutków zmiany kursu (...)/PLN czy realnego spadku wartości złotówki. Ponadto niedopuszczalne jest przrzucanie skutków niekorzystnych dla powódki zmian na rynku walutowym na pozwanego i kredytobiorców, którzy kierując się większą ostrożnością niż powódka, wybrali kredyt złotowy.

Pozwany podniósł również zarzut przedawnienia roszczeń powódki, które to roszczenia jako dotyczące świadczeń okresowych uległy przedawnieniu w terminie trzech lat. Pozwany podniósł jednakże, iż w przypadku uznania przez Sąd, że spełnione przez powódkę świadczenia nie mają podstaw prawnych, to zgodnie z art. 411 k.c. powódka w okolicznościach niniejszej sprawy nie może żądać zwrotu tego, co świadczyła.

(odповідь na pozew k. 102-165v)

Do zamknięcia rozprawy stanowiska stron nie uległy zmianie.

(pismo procesowe powódki – k. 664-669, pismo procesowe pozwanego – k. 671-672)

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 19 listopada 2007 roku (data wpływu do banku) A. S. złożyła wniosek w Banku (...) S.A. z siedzibą w W. o nr (...) o udzielenie kredytu hipotecznego w kwocie 170.000 zł z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym. Walutą udzielanego kredytu miał być frank szwajcarski (zwany dalej również jako (...)). Wniosek został wypełniony i podpisany przez powódkę w dniu 16 listopada 2007 roku, bezpośrednio w banku. W

przedmiotowym wniosku, m.in. jako proponowane sposoby zabezpieczenia spłaty kredytu wskazano ustanowienie hipoteki na nieruchomości położonej w K. przy ul. (...), cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości oraz ubezpieczenie na życie kredytobiorcy oraz ubezpieczenie kredytu do czasu ustanowienia hipoteki.

(**dowód:** wniosek kredytowy nr (...) k. 181-183)

Oferta pozwanego została powódce przedstawiona przez pracownika pozwanego. Pierwsze spotkanie było informacyjne i dotyczyło głównie tego, czy powódka uzyska zdolność kredytową. Powódka miała konto bankowe u pozwanego i dlatego zawarła w tym banku umowę kredytu. Zaproponowana oferta kredytu w (...) była korzystna ze względu na niską ratę miesięczną. Powódka nie wiedziała, że może negocjować umowę i jej nie negocjowała. Wysokość rat kredytu w złotych przekraczała możliwości finansowe powódki. Powódka czytała umowę kredytu przed jej zawarciem. Nie konsultowała z nikim tej umowy. Pracownik banku zapewniał powódkę, że jest to bezpieczny produkt, a dopiero gdy w mediach pojawiły się informacje, że frank zdrożeje, to powódka zaczęła interesować się kursem (...).

( **dowód:** przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 602-603v; protokół na płycie CD k. 604)

29 listopada 2007 roku powódce przedstawiono informację dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej sporządzoną przez pozwanego. W dokumencie tym zawarto informację o tym, że na datę ich sporządzenia kredytobiorcy wybierający ofertę kredytu indeksowanego do waluty obcej korzystają z niższego w porównaniu z kredytem w złotych oprocentowania. Pozwany Bank informował nadto, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej kredytobiorcy narażeni są na ryzyko zmiany kursów walutowych. Występowanie tego ryzyka sprawia, że zarówno rata spłaty jak i wysokość zadłużenia tytułem zaciągniętego kredytu przeliczona na złote na dany dzień podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty. Z tych przyczyn pozwany Bank rekomendował rozważenie zaciągnięcia długoterminowego kredytu w złotych, jako korzystnej alternatywy w stosunku do kredytów walutowych, które w dłuższym okresie mogą okazać się droższe na skutek wzrostu kursu waluty. Ponadto pozwany Bank informował o ryzyku zmian stóp procentowych w przypadku kredytów złotych i walutowych. W dokumencie tym znajdowały się symulacje wysokości raty kapitałowo – odsetkowej przy założeniu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem franka z okresu ostatnich 12 miesięcy. Wedle pierwszej sytuacji modelowej szacowana wysokość raty wynosiła: kwotę 799,04 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy aktualnym poziomie kursu (...) i aktualnym poziomie stopy procentowej; kwotę 1.275,27 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa kredytu w (...) jest równa stopie procentowej kredytu w PLN, a kapitał jest większy o 20%; kwotę 906,04 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że kurs (...) wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalnym i minimalnym kursem (...) z okresu ostatnich 12 miesięcy (tj. o 13,39%); kwotę 1.319,38 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o 400 pb.; kwotę 924,94 zł – wysokość raty kapitałowo-odsetkowej przy założeniu, że stopa procentowa wzrośnie o wartość stanowiącą różnicę między maksymalną i minimalną wartością stopy referencyjnej z okresu ostatnich 12 miesięcy (tj. o 1,04 p.p.).

(**dowód:** informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej z 29.11.2007 roku k. 206-206v.)

Procedura udzielania kredytu przebiegała ten sposób, że pierwsze spotkanie obejmowało rozmowę na temat oczekiwań klienta, przedstawiano symulację na podstawie danych. Następnie klient składał wniosek wraz z wymaganymi dokumentami, który trafiał do analizy w centrali. Decyzja była przekazywana klientowi, a później przygotowywano umowę. Klient nie musiał podpisywać umowy po otrzymaniu decyzji. Decyzja była ważna 60 dni, można było ten termin wydłużyć. Wszelkie informacje dla klienta były zawarte we wniosku i kolejnych dokumentach. Jeśli klient wnioskował o kredyt w walucie, to symulacja przedstawiała w pierwszej kolejności kredyt w złotychkach, dopiero potem w walucie. Tabela kursów jest dostępna w oddziałach banku. Klient miał możliwość otrzymania draftu umowy w dowolnym momencie negocjacji. Pracownicy oddziałów nie mieli kompetencji do zmiany zapisów umowy.

Pracownicy pozwanego zawierający umowy kredytu hipotecznego indeksowanego np. do (...) nie posiadali wiedzy w zakresie dotyczącym ustalania kursu kupna-sprzedaży walut w tabeli kursu walut.

( **dowód**: zeznania świadka K. G. k. 540v-541; protokół na płycie CD k. 543)

Powódka – występując jako konsumenci – 5 grudnia 2007 roku (data sporządzenia umowy) zawarła z pozwanym – występującym jako przedsiębiorca – umowę kredytu hipotecznego o nr KH/ (...). Na podstawie wskazanej umowy pozwany udzielił powódce kredytu na kwotę 178.000 zł (§ 2 ust. 1) z przeznaczeniem na zakup gotowego mieszkania na rynku wtórnym w kwocie 170.000 zł oraz refinansowanie kosztów poniesionych na cele mieszkaniowe na kwotę 8.000 zł, natomiast przedmiotem kredytowania w rozumieniu umowy była nieruchomość położona z K. przy ul. (...) lok. 146 (§ 2 ust. 3-4 umowy). W umowie wskazano, że kredyt jest indeksowany do (...), po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (dalej zwanej również jako (...)) w dniu uruchomienia kredytu lub jego transzy, a po uruchomieniu kredytu lub jego pierwszej transzy pozwany Bank zobowiązany był wysłać powódce pismo informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w (...) oraz jego równowartości w PLN zgodnie z kursem kupna (...) według (...) obowiązującej w Banku w dniu uruchomienia kredytu lub jego transzy, przy czym zaznaczono, że zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej (§ 2 ust. 2).

Kredyt oprocentowany został według zmiennej stopy procentowej, a jego oprocentowanie w stosunku rocznym wynosiło sumę 4.1850 %, co stanowiło sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M ( (...)) obowiązującej w dniu sporządzenia umowy (tj. 6 grudnia 2007 roku) oraz marży w wysokości 1.4000 p.p., stałej w całym okresie kredytowania (§ 6 ust. 1-3). Kredyt został zawarty na 480 miesięcy (§ 2 ust. 6) i płatny miał być w 480 równych miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych (§ 7 ust. 2).

Splata rat przez powódkę (kwoty kredytu w (...) ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich) miała następować poprzez zapłatę polskich złotych przeliczanych zgodnie z kursem sprzedaży (...) wynikającym z (...) obowiązującym w dniu płatności tej raty przy czym następowała ona poprzez bezpośrednie potrącanie przez pozwanego należnych kwot z rachunku powódki prowadzonego w pozwanym Banku wskazanym w umowie (§ 7 ust. 1 i 3).

( **dowód** : umowa kredytu nr KH/ (...) k. 177-179v; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. k. 185-194; regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. k. 195-203; cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna obowiązujący od 1.10.2007 roku k. 204-205v.)

W umowie kredytu hipotecznego o nr KH/ (...), w § 2 ust. 2 poinformowano powódkę, że zmiany kursu walut w okresie kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Z kolei w § 1 ust. 1 i 2 powódka oświadczyła, że przed zawarciem tejże umowy otrzymała „Cennik kredyt hipoteczny/pożyczka hipoteczna” oraz (...), obowiązujące w dniu zawarcia umowy, zapoznała się z ich treściami i zaakceptowała zawarte w nich postanowienia. Ponadto pozwany zobowiązał się do udzielenia powódce kredytu w kwocie, na cel i na warunkach określonych w umowie, a powódka, jako kredytobiorcy zobowiązali się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy i aktualnego (...) w oznaczonych terminach spłaty oraz wywiązania się z pozostałych postanowień umowy.

( **dowód** : umowa kredytu nr KH/ (...) k. 18-20v)

Całkowity koszt kredytu, według stanu na dzień zawarcia umowy wynosił kwotę 219.402,84 zł, zaś rzeczywista roczna stopa oprocentowania na dzień sporządzenia umowy wynosiła 5,14 % w skali roku (§ 12 ust. 1).

( **dowód** : umowa kredytu nr KH/ (...) k. 18-20v)

Powódka nie podjęła żadnych negocjacji co do warunków umowy. Powódka działała w zaufaniu do pozwanego.

( **dowód:** przesłuchanie powódki w charakterze strony k. 602-603v; protokół na płycie CD k. 604)

Do wypłaty całej kwoty kredytu doszło, zgodnie z wnioskiem powódki, w dniu 17 grudnia 2007 r., z czego: kwotę 170.000 zł wypłacono na rachunek tytułem zapłaty za nieruchomości nr aktu notarialnego 9128/2007, kwotę 8.000 zł wypłacono na rachunek tytułem zwrot kosztów związanych z zakupem nieruchomości. Obydwie kwoty zostały przekazane zgodnie z dyspozycjami powódki. Kwota 170.000 zł stanowiła równowartość 83.466 CHF.

(okoliczności bezsporne, ponadto **dowód** : dyspozycja wypłaty środków z dnia 13 grudnia 2007 roku k. 208, historia rachunku kredytowego powódki k. 29, zaświadczenie o wysokości odsetek od kredytu hipotecznego – k. 30)

Powódka rozpoczęła spłatę rat kredytu od 18 stycznia 2008 roku, płacąc od razu raty kapitałowo-odsetkowe.

W okresie od uruchomienia kredytu do dnia 18 października 2017 roku powódka spłacała kredyt w walucie PLN. W tym okresie powódka uiściła na rzecz Banku tytułem spłaty rat kapitałowo-odsetkowych kwotę 95.547,72 PLN. Saldo kredytu powódki na dzień 24 września 2017 r. wynosiło 67.582,86 CHF, tj. 252.699,07 zł.

( **dowód** : wydruk wiadomości pozwanego – k. 52; zaświadczenie o wysokości spłat odsetek od kredytu hipotecznego wystawione przez Millennium Bank – k. 32-51)

Pozwany Bank w trakcie wykonywania umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...) tworzył Tabele Kursów Walut Obcych codziennie między godz. 8:30 a 9:00, na podstawie aktualnych notowań rynkowych walut. W pierwszej kolejności ustalano kurs USD (dolara amerykańskiego) do PLN (polskiego złotego) na rynku międzybankowym według notowań R. i wartość ta była wprowadzana do aplikacji pozwanego. Aplikacja była zasilana on-line z serwisu (...) kursami pozostałych walut do USD i wyliczała średnie kursy wszystkich walut do PLN. W przypadku (...) wyglądało to tak, iż kurs USD-PLN dzielony był przez (...) i tak wyliczany był kurs (...). Następnie wspomniana aplikacja uwzględniała marże kursowe, dodając je do kursów sprzedaży, a odejmując dla kursów kupna. Dla większości par walut powstawały po dwie pary kursów kupna i sprzedaży – jedna dla transakcji gotówkowych, a druga dla bezgotówkowych. W przypadku (...), od 2015 roku pozwany Bank publikuje jeszcze trzecią parę kursów dedykowaną do rozliczeń walutowych kredytów indeksowanych do (...), gdzie ma zastosowanie niższa preferencyjna marża kursowa. W przypadku większych zmian kursów w ciągu dnia pozwany Bank publikuje kolejną tabelę. Tabele są dostępne w oddziałach Banku i na stronie internetowej Banku.

Przy uruchomieniu kredytu bank odkupuje od klienta franki po swoim kursie kupna z tabeli przy spłacie rat kapitałowo-odsetkowych bank sprzedaje klientowi franki na spłatę raty i odbywa się to po kursie sprzedaży. Realne oprocentowanie na poziomie kredytu jest sumą LIBOR i marży pozwanego.

Walutą kredytu jest (...). Cel kredytowy jest w złotówkach, ale kredyt wyrażony jest w (...). Klient mógł spłacać kredyt w walucie lub w złotówkach, lecz harmonogram spłat wyznaczony jest w (...). W banku obowiązywały dwa kursy: kupna i sprzedaży waluty, mające zastosowanie przy wypłacie kredytu i spłacie raty. Bank pozyskiwał (...) np. z depozytu złożonego w walucie. W tym celu bank korzysta również z transakcji na rynku międzybankowym poprzez rachunek N.. Operacje te dokonywane są na szeroką skalę, zawierane są na okres kilku lat. Bank ponosi ryzyko kredytowe oraz ryzyko niedopasowania stóp procentowych i ryzyko otwartej pozycji walutowej. Ryzyka ponoszone przez klienta są innego rodzaju,

( **dowód:** zeznania świadka K. M. k. 541v.-542.; protokół na płycie CD k. 543 zeznania świadka J. C. k. 602v; protokół na płycie CD k. 604)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił przede wszystkim na podstawie powołanych dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Dokumenty te nie były kwestionowane przez żadną ze stron, a w ocenie Sądu nie było podstaw, by poddawać w wątpliwość okoliczności faktyczne wynikające z ich treści. Z uwagi na powyższe, Sąd uznał, że dowody z tych dokumentów tworzą spójny, nie budzący wątpliwości w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to w pełni zasługujący na wiarę materiał dowodowy.

Przy ustalaniu stanu faktycznego Sąd oparł się także na zeznaniach świadków przesłuchanych na wniosek pozwanego Banku: K. G., K. M. i J. C.. Sąd zasadniczo uznał te dowody za wiarygodne, niemniej jednak okazały się one nieszczerze przydatne do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, jako że dotyczyły głównie procedur wewnętrznych pozwanego Banku, związanych z udzielaniem kredytów hipotecznych w okresie, w którym swą umowę zawarła powódka, a także rutynowego postępowania w ramach procedury pozyskiwania kredytów, mechanizmów oraz praktyk stosowanych przez pozwanego Bank i istniejących na rynku, ogólnego przebiegu procedury udzielania kredytu hipotecznego, a nie faktów związanych z zawarciem konkretnej dla sprawy umowy kredytowej. Świadczenie ponadto nie znali powódki i nie uczestniczyli w zawieraniu przez nią spornej umowy. Należy w tym miejscu wtrącić, że świadkowie K. M. i J. C. wskazywali w swych relacjach na sposób tworzenia (...) w pozwanym Banku, niemniej nie można pomijać faktu, że sposób tworzenia tejże tabeli odnosi się wyłącznie do sfery wykonywania umowy i w żaden sposób nie wiązał pozwanego Banku wobec powódki, gdyż nie można było wykluczyć tego, iż pozwany Bank mógł w każdej chwili zmienić sposób ustalania tabeli, a w szczególności praktycznie dowolnie zmieniać marżę, kreując mniejszy lub większy spread walutowy.

Przechodząc do dalszej oceny materiału dowodowego, Sąd uznał za wiarygodne oświadczenia składane przez powódkę. Oczywiście jest, że powódka, jako strona w procesie była zainteresowana jak najkorzystniejszym przedstawieniem przebiegu wydarzeń dla niej samej. Nie oznacza to jednak, że a priori nie należy przydawać wiary takim relacjom, wszak w takim wypadku dowód z przesłuchania stron w ogóle traciłby procesowe znaczenie. Jest to, co prawda, dowód posiłkowy, w niektórych jednak sytuacjach może się on okazać dowodem wręcz kluczowym dla odtworzenia istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia okoliczności. Tak było w sprawie niniejszej, w której wyłącznie powódka, relacjonowała przebieg zdarzeń związanych z zawarciem umowy kredytu z pozwanym Bankiem. Brak w tej relacji w odniesieniu do okoliczności towarzyszących podpisaniu umowy, nieścisłości, przeinaczeń w stosunku do przedłożonych dokumentów, treści ewidentnie irracjonalnych, sprzecznych z logiką i zdrowym rozsądkiem. W świetle zeznań świadków, jak i przesłuchania powódki, a także treści umowy kredytu i treści wniosku kredytowego ostatecznie Sąd uznał, iż realnie rzecz biorąc powódka – po zdecydowaniu się na wybór produktu hipotecznego indeksowanego kursem waluty (...) nie miała faktycznej (a nie tylko teoretycznej) możliwości negocjowania obecnie kwestionowanych zapisów umownych odnoszących się do indeksacji udzielonego im kredytu. Co wydaje się także istotne z punktu widzenia istoty sporu, zakres poinformowania powódki o ryzyku kursowym związanym z przystąpieniem do tego rodzaju produktu hipotecznego wynikał w zasadzie z treści dokumentów zatytułowanych „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” (k. 206-206v.). Świadczenie, będący pracownikami pozwanego Banku zeznali zgodnie, że informowali klientów o ryzyku kursowym. Niemniej jednak nie sposób stwierdzić o jakiej skali ryzyka kursowego informowali oni ustnie klientów – a w tym wypadku powódkę. Przez co też w przedmiotowej sprawie informację tę należało odnosić głównie do przedstawionego powódkę dokumentu. W przekonaniu Sądu samo zapoznanie się przez powódkę z treścią wspomnianej informacji i jej podpisanie nie ma jednak znacznego wpływu na treść wyroku w sprawie niniejszej, gdyż informacje zawarte we wskazanym dokumencie nie były wystarczające, aby powódka miała możliwość zrozumienia istoty umowy, o czym szeroko będzie jeszcze mowa. Dodatkowo Sąd wziął pod uwagę to, że w § 2 ust. 2 umowy kredytu hipotecznego bardzo ogólnie poinformowano powódkę, że zmiany kursu waluty w okresie kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo odsetkowej. Powyższe przełożyło się na ustalenie braku rzetelnego poinformowania powódki co do tego, jak ryzyko kursowe przekłada się na treść obowiązków kredytobiorców, czemu także poświęcona będzie dalsza część uzasadnienia.

Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd nie poczynił ustaleń faktycznych w oparciu o pozostałe, niewymienione w stanie faktycznym, a przedłożone do akt sprawy przez strony dokumenty. Pisemne analizy ekonomiczne i raporty, rekomendacje, opinie prawne, wycinki prasowe, czy orzeczenia sądów stanowiły one tylko dokumenty prywatne przedstawiające stanowiska stron je składających do akt sprawy, nie zawierały natomiast wiążącej Sąd rozpoznający niniejszą sprawę, wykładni przepisów

prawa. Innymi słowy, dokumenty te odnosiły się wyłącznie do sfery ocen, a nie do sfery faktów, przez co nie mogły być dowodami w przedmiotowym procesie. Takie analizy i opinie wyrażają co najwyżej subiektywne poglądy ich autorów w kwestiach niezwiązanych z tą konkretną umową kredytu, a zatem nie mogły stanowić miarodajnego dowodu w sprawie. W kwestii przedstawionych wydruków ze strony NBP, przykładowego zestawienia walut, Sąd stanął na stanowisku, że dowodzą one okoliczności nie mających istotnego znaczenia w tej sprawie. Wydruki z NBP miały wskazywać, że pozwany Bank był dilerem rynku pieniężnego – co niewątpliwie jest nieważne z punktu widzenia rozstrzygnięcia sporu zawisłego na kanwie procesu. Kursy walut, jakie pozwany Bank przekazywał NBP jako diler rynku nie były tożsame z tymi, które stosował wobec powódki (kredytobiorców), a to z uwagi chociażby na stosowanie dodatkowej marży. Co więcej, dowód ten dotyczy etapu, w którym umowa kredytu hipotecznego zawarta z powódką była już wykonywana przez strony. Również wykaz kursu dla (...) obejmującego średni kurs NBP (k. 86) nie dowodzi że kurs ten nie był ustalany dowolnie przez bank i że na jego wysokość miał wpływ klient. Zestawienie kursu (...) nie jest miarodajne dla przedmiotowej sprawy, gdyż tabela ta nie prezentuje sposobu ich ustalania. Tym samym wszystkie pominięte dowody z dokumentów nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia w świetle art. 227 k.p.c.

Z tej samej racji postanowieniem z 18 lutego 2021 roku Sąd pominął wnioskowany przez strony dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rachunkowości, bankowości i finansów. Sąd uznał bowiem, że w sprawie nie było potrzeby weryfikacji wyliczeń powódki, jak również ewentualnego przeliczania wysokości rat z zastosowaniem innego miernika wartości, jednocześnie pozostałe tezy dowodowe (przede wszystkim pozwanego) odnosiły się do sposobu ustalania (...) przez Bank, a tym samym do etapu wykonywania umowy, który nie ma znaczenia dla oceny prawnej postanowień umowy. Niezależnie od powyższego Sąd uznał – zgodnie zresztą ze stanowiskiem powódki – że umowa kredytu hipotecznego zawarta przez strony jest nieważna. O przyczynach i skutkach nieważności będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia, niemniej wypada już w tym miejscu wskazać, że w wypadku stwierdzenia nieważności umowy cywilnoprawnej strony obowiązane są zwrócić sobie wzajemnie wszystko to, co na podstawie takiej umowy dotychczas świadczyły. Na kanwie niniejszej sprawy bezsporne pozostawało to, że pozwany pobrał z rachunku bankowego powódki środki w walucie PLN w łącznej wysokości 95.547,72 zł (od dnia zawarcia umowy do dnia 18.10.2017 r.). Powyższe wynikało także z historii rachunku powódki oraz zaświadczenia o wysokości spłat odsetek od kredytu. Powódka dochodziła kwoty dotyczącej nienależnego świadczenia polegającego na nienależnie pobranych przez Bank kwotach na rzecz rat kapitałowo-odsetkowych związanych ze spłatą kredytu. Sąd, dzieląc argumentację powódki, co do niedozwolonego charakteru wspomnianych klauzul indeksacyjnych, uznał zarazem, że umowa w całości jest nieważna i nie może być wykonywana – o czym będzie jeszcze mowa. W tej sytuacji nie było podstaw do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, gdyż w tej sprawie wysokość rat wpłaconych przez powódkę była de facto bezsporna. Poza tym było oczywiste, że dochodzona pozwem suma rat kredytu jest niższa aniżeli suma rat uiszczonych przez powódkę w całym dotychczasowym okresie kredytowania w walucie PLN. Uznając umowę za nieważną, należało przyjąć, że powódka jest uprawniona do otrzymania zwrotu kwoty 35.093,47 zł wpłaconej tytułem spłaty rat-kapitałowo-odsetkowych przedmiotowego kredytu hipotecznego. W celu dokonania powyższych wyliczeń nie potrzeba żadnych wiadomości specjalnych, wobec czego dopuszczenie dowodu z opinii biegłego stanowiłoby zbędne generowanie kosztów procesu.

### ***Sąd zważył co następuje.***

Powództwo A. S. o zapłatę zasługuje na uwzględnienie niemalże w całości. Główną przyczyną uwzględnienia powództwa było stwierdzenie nieważności umowy kredytu hipotecznego nr KH/ (...).

Powódka, jako podstawę swojego żądania o zapłatę sumy 35.093,47 zł wskazała brak skuteczności klauzul indeksacyjnych zastosowanych przez pozwany Bank w umowie kredytu hipotecznego łączącej go z powódką.

Konstruując takie roszczenie powódka opierała się na założeniu, że przedmiotowa umowa jest nieważna, ewentualnie wskazywała, że klauzule indeksacyjne stanowią klauzule niedozwolone, przy czym wyeliminowanie w ten sposób tych pierwszych czyni nieważną całą umowę kredytu hipotecznego albowiem prowadzi do pozbawienia jej istotnych elementów (tj. bez których nie może być ona umową kredytu).

Powódka w przedmiotowej sprawie wskazywała, że umowa kredytu jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku Prawo bankowe (dalej zwane również jako „pr.b.”), a ponadto z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku cywilnoprawnego oraz zasadami współżycia społecznego. Sąd podziela argumentację powódki co do nieważności samej umowy, choć częściowo z innych przyczyn niż przez nich podawane.

Zgodnie z treścią art. 58 § 1-3 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy (§ 1); „Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego” (§ 2). Jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana (§ 3).

Oceny zgodności z ustawą umownej czynności prawnej należy dokonywać między innymi w kontekście zakresu swobody umów, który wynika z art. 353<sup>1</sup> k.c. Według tej normy, strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Sąd przyjął, że zawarta przez powódkę i pozwanego Bank umowa jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z przepisami prawa, zarazem uznając, że jej treść sprzeciwia się naturze stosunku cywilnoprawnego, w tym stosunku umowy kredytu, a ponadto z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii związanych z ustawą regulacją umowy kredytu, to jest art. 69 pr.b. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytu, Sąd wskazuje, że umowa kredytu hipotecznego nie jest sprzeczna z tym przepisem. Zgodnie z art. 69 ust. 1 pr.b. przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ustęp 2 art. 69 pr.b. stanowi, że umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, regulowaną przepisami Prawa bankowego. Podstawowym obowiązkiem banku, jako udzielającego kredytu, jest oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel. Środki pieniężne określone kwotą (a więc konkretną liczbą) mogą być oddane przez bank do dyspozycji kredytobiorcy w formie gotówkowej lub bezgotówkowej. Sposób postawienia środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy określa umowa kredytu (por. B. Smykła, Prawo bankowe. Komentarz, Warszawa 2006). Istota kredytu polega zatem na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy do jego dyspozycji, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku. Brak w umowie kredytu elementów wymienionych w art. 69 ust. 2 pr.b. oznacza jej sprzeczność z ustawą, a w konsekwencji nieważność takiej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c.

W ocenie Sądu przepisy art. 69 pr.b., w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia umowy między powódką a pozwanym Bankiem, nie sprzeciwiały się zawarciu przez pozwanego Bank umowy kredytu indeksowanego (waloryzowanego) do waluty obcej, czyli takiego, który jest przedmiotem analizy w niniejszej sprawie. Na podstawie umowy powódce udzielono kredytu w walucie polskiej w jasno określonej kwocie 178.000 zł w celu zakupu lokalu mieszkalnego na rynku wtórnym. Walutą udzielonego kredytu miał być frank szwajcarski (zwany dalej również jako (...)). Wobec tego umowa spełnia wszystkie przesłanki określone w art. 69 pr.b., przy czym, nie powinno budzić wątpliwości, że została w niej określona zarówno kwota, jak i waluta kredytu (art. 69 ust. 2 pkt 2 pr.b.). Zastosowanie

konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy, nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy kapitał kredytu, który podlega zwrotowi przez kredytobiorcę – po wykorzystaniu na określony umownie cel. Na podstawie art. 353<sup>1</sup> k.c. swoboda stron nie ogranicza się jedynie do uzupełniania treści umowy nazwanej konstrukcjami określonymi w części ogólnej prawa zobowiązań (np. waloryzacją umowną). W ramach swobody umów mieści się też wprowadzenie rozwiązań całkowicie nowych, jak i będących modyfikacją instytucji uregulowanych normami prawnymi (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 8 listopada 2018 roku w sprawie o sygn. XXV C 980/17). Z tych względów zawarcie w umowie klauzul indeksacyjnych samo w sobie nie przemawia za stwierdzeniem nieważności umowy zawartej między powódką a pozwanym Bankiem. Tak więc zawarta w umowie kredytu klauzula indeksacyjna, w tym odnosząca się do innej waluty (w tym wypadku kursu (...)), nie powoduje sama w sobie nieważności umowy kredytu hipotecznego zawartej z konsumentem i jest zgodna z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), wymogami umowy kredytowej (art. 69 Prawo bankowe w wersji obecnej i obowiązującej na dzień zawarcia umowy) i instytucją indeksacji (art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c.; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. I CSK 1049/14). Co więcej, wniosek o dopuszczalności zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej płynie również z art. 1 ust. 1 lit. a oraz art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2011 roku, nr 165, poz. 984 – dalej zwanej również „ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku”). Na podstawie art. 1 ust. 1 lit. a ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku w art. 69 ust. 2 Prawa Bankowego – po pkt 4 – dodano pkt 4a, wskazujący co powinna zawierać umowa kredytu, w brzmieniu: „w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu“. Natomiast art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku stanowi, że „W przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz art. 75b ustawy, o której mowa w art. 1, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone – do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje „bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki“. Powyższe oznacza, że ustawodawca wprost wprowadził zasadę, że przepisy dodane ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku winny być stosowane między innymi do umów indeksowanych do waluty obcej zawartych przed dniem wejścia w życie tej ustawy – czyli również do umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem. Skoro zatem ustawowo wprost dopuszczono istnienie umów indeksowanych do waluty obcej zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej, nieuprawnionym byłoby twierdzenie, że umowa taka jest nieważna tylko z tego powodu, że zawiera mechanizm indeksacji jako taki.

W świetle powyższych rozważań należało zatem uznać, że nie zachodzi nieważność umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem tylko z racji sprzeczności jej postanowień z przepisami art. 69 pr.b.. Umowa ta wprawdzie jest nieważna, niemniej jednak nie z powodu wprowadzenia do niej mechanizmu indeksacji, ale z uwagi na wadliwy sposób wyliczania kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorców, w tym kwoty odsetek. W konsekwencji umowa jest nieważna dlatego, że narusza zasadę swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), pozostając w sprzeczności z naturą stosunku umownego, w tym z naturą umowy kredytu. Ponadto rzeczona umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego. Wszystko to zostanie omówione w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

W umowie zawartej między powódką i pozwanym Bankiem klauzule indeksacyjne znalazły się w § 2 ust. 2, gdzie przewidziano, że kredyt był indeksowany do (...) po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w pozwanym Banku w dniu uruchomienia kredytu, a także w § 7 ust. 1, gdzie przewidziano, że spłata kwoty kredytu w (...), ustalonej w PLN zgodnie z § 2 umowy, miała następować z zastosowaniem kursu sprzedaży (...) obowiązującego w dniu płatności raty kredytu zgodnie z Tabelą Kursów Walut Obcych Banku.

W ocenie Sądu powyższe zapisy powodują, że przedmiotowa umowa jest nieważna z powodu jej sprzeczności z właściwością (naturą) stosunku prawnego.

Z art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika zakaz ułożenia takiego stosunku prawnego, którego treść lub cel sprzeciwiają się właściwości (naturze) stosunku cywilnoprawnego. Skonstruowanie stosunku prawnego wbrew temu zakazowi oznacza sprzeczność z ustawą w rozumieniu art. 58 § 1 k.c.

Nieważność umowy powódki z pozwanym Bankiem spowodowana jest tym, że o zakresie obowiązków powódki, będącej konsumentem a zarazem kredytobiorcą, decydowała na zasadzie uznania druga strona umowy – a więc pozwany Bank. Sąd zgadza się z powódką, która twierdzi, że określenie wysokości świadczenia było faktycznie uznaniowe, gdyż następowało dopiero w toku wykonywania umowy, nie podlegając obiektywnej weryfikacji co do poprawności ustalenia wysokości zobowiązania powódki. Sąd uznał, za nieważne – jako sprzeczne z naturą stosunku cywilnoprawnego – postanowienia umowne wprowadzające mechanizm indeksacji, zakładające przeliczenie złotych na walutę obcą ( (...)), to jest § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy (łącznie zwane dalej także jako „klauzule lub postanowienia dotyczące mechanizmu indeksacji”). Zgodnie z tymi postanowieniami kredyt był indeksowany, co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla kredytów złotówkowych, ale z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu po kursie (...). Przy wypłacie kredyt był przeliczany po raz pierwszy – po kursie (...) zgodnie z (...) obowiązującą w pozwanym Banku. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w PLN po ponownym przeliczeniu – według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty (obowiązującego w dniu płatności raty kredytu) określonego w (...) obowiązującej w pozwanym Banku. Zastosowany mechanizm indeksacji przewiduje zatem wyliczanie wysokości świadczenia powódki, jako kredytobiorcy na podstawie kursów walut zawartych w (...) sporządzanych przez pozwanego, jako kredytodawcę. Sąd doszedł do przekonania, że wyliczenie to następowało bez realnej możliwości kontroli ze strony powódki, występującej w tymże stosunku w roli konsumenta (art. 22<sup>1</sup> k.c.). Ponadto ustalanie wysokości zobowiązania oraz wysokości raty spłaty w dniu wymagalności poszczególnej raty jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w (...) po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży waluty – oznaczało, że strony nie oznaczyły w chwili zawarcia umowy wysokości świadczeń kredytobiorcy (powódki), lecz przyznały kredytodawcy (pозwanemu Bankowi) prawo do kształtowania wysokości tego świadczenia w kolejnych latach kredytowania. Mechanizm ten jest wadliwy z tej racji, że na przestrzeni tych lat nie zapewniał on w ogóle kredytobiorcy odpowiedniej ochrony przed skutkami wzrostu kursu (...).

Wyjaśniając w sposób bardziej szczegółowy powyższe stanowisko, należy wyjść od tego, że pojęcie natury stosunku prawnego w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c. oznacza nakaz respektowania przez strony podstawowych cech stosunku umownego, np. kształtowanie treści umowy na zasadzie równorzędności obu stron umowy. Jest to tak zwane szersze rozumienie pojęcia natury stosunku umownego (por. J. Mojak, J. Widło, *Polskie Prawo Kontaktowe Zarys Wykładu*, wyd. Lexis Nexis, Warszawa 2005 roku, s. 60 i przywoływaną tam literaturę). Na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c. wyróżnia się także węższe rozumienie natury stosunku cywilnoprawnego (umownego), które sprowadza się do zakazu zniekształcenia umowy typowej (nazwanej). W tym znaczeniu należy się skupić na essentialia negotii danej czynności, które kształtują naturę stosunku umownego.

W ocenie Sądu na gruncie art. 353<sup>1</sup> k.c. bardziej przekonujące jest szersze pojęcie natury stosunku prawnego. Przepis ten nie zawęża bowiem pojęcia „natura (właściwość) stosunku” do konkretnego typu czynności prawnej dokonywanej przez strony, a jedynie ogólnie wskazuje, że treść lub cel stosunku prawnego nie powinien sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku. Chodzi więc o każdy stosunek cywilnoprawny, a niekoniecznie tylko o naturę (essentialia negotii) konkretnej czynności prawnej dokonywanej przez strony, np. umowy kredytu. Takie też rozumienie natury stosunku prawnego zostało przedstawione w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1999 roku wydanej w sprawie o sygn. III CZP 15/91 (publ. OSNC 1992, poz. 1). W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że „(...) za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków. Sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach, zawieranych nie w

oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę, skoro jest oczywiste, że zawsze jest on zainteresowany w najkorzystniejszym dla siebie ukształtowaniu regulacji masowo zawieranych umów. Klauzula umowna dopuszczająca dokonywanie jednostronnej zmiany w dowolnym czasie takich umów narusza zasadę słuszności kontraktowej, nie zezwalającą na dopuszczenie takiego reżimu umownego, w którym z zasady realizowałyby się interesy jednej, z uszczerbkiem interesów drugiej ze stron umowy”.

W świetle powyższego należy wywieść wniosek, że w polskim prawie cywilnym obowiązuje zasada równowagi kontraktowej, która wyraża się poprzez zakaz przyznawania jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Wyrazem tej zasady jest uchwała siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1992 roku wydana w sprawie o sygn. III CZP 141/91, z której wynika, że skuteczność zastrzeżenia w regulaminie bankowym uprawnienia do zmiany przez bank w czasie trwania umowy wysokości stopy oprocentowania bez wypowiedzenia umowy zachodzi tylko wówczas, gdy określono konkretne okoliczności, od jakich zmiana ta jest uzależniona. Dowolne kształtowanie wysokości zobowiązania, bez umownego określenia konkretnych okoliczności uzasadniających taką zmianę, przez bank jest zatem niedopuszczalne, gdyż godzi w zasadę równowagi kontraktowej stron stosunku cywilnoprawnego.

W ten sposób, sprzeczność z naturą stosunku prawnego zawartych w umowie zawartej między powódką a pozwanym Bankiem klauzul dotyczących mechanizmu indeksacji wynika z faktu, że w drodze tych postanowień pozwany Bank w sposób dowolny narzucił sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej zwrotowi przez kredytobiorcę – również w zakresie zapłaty odsetek. Należy zauważyć, że ustalenie tej wysokości następowało poprzez odwołanie się do kursów walut wskazanych w (...) obowiązującej w danym momencie w pozwanym Banku, które to tabele były tworzone przez samego pozwanego. Analiza postanowień umownych prowadzi do wniosku, że strony nie określiły konkretnych okoliczności, od których jest uzależniona każdorazowa zmiana wysokości raty kredytu – co było konieczne celem zachowania zasady równości stron stosunków obligacyjnych (por. argumentację we wspomnianej wyżej uchwale Sądu Najwyższego wydanej w sprawie o sygn. akt III CZP 141/91).

Dodać w tym miejscu należy to, że na próżno w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej Banku (...) S.A. poszukiwać definicji (...), a także chociażby ogólnego sposobu jej sporządzania przez pozwany Bank – w tym kryteriów, jakimi pozwany Bank miał się kierować przy jej sporządzaniu. W umowie ani w regulaminie nie wspomniano o sposobie i kryteriach ustalania kursów (...) w (...). Sprecyzowanie sposobu sporządzenia tej tabeli jest kluczową kwestią w tej sprawie, gdyż wysokość zobowiązania powódki była określana jako równowartość wymaganej spłaty w (...), przeliczonej na PLN według kursu sprzedaży z (...) zgodnie z (...) obowiązującą w pozwanym Banku w dacie spłaty raty kapitałowo-odsetkowej. Zdaniem Sądu dla zachowania równości stron stosunku cywilnoprawnego w umowie pozwany Bank winien był ustalić konkretne, obiektywne okoliczności, od których wystąpienia zależy kurs ustalony w (...). Tylko w ten sposób równość stron zostałaby zachowana, gdyż powódka, jako kredytobiorca przed zawarciem umowy miałaby zagwarantowaną chociażby możliwość dostatecznego zweryfikowania, w jaki sposób w toku wieloletniego stosunku prawnego będzie każdorazowo określana wysokość miesięcznego zobowiązania z tytułu spłaty raty kredytu. Jedyne w wypadku poznania i zrozumienia tych warunków powódka mogłaby świadomie wyrazić wolę na przyjęcie proponowanego przez pozwany Bank sposobu określenia wysokości jej świadczenia. Jak już wspomniano, w okolicznościach tej sprawy konkretne zasady tworzenia (...) nie wynikały z postanowień umownych. Trudno też uznać, że zasady te były znane powódce w chwili zawarcia Umowy, skoro na okoliczność zasad ustalania kursów walut mających zastosowanie do umowy został złożony przez pozwany Bank wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. C. i K. M.. Oznacza to w istocie, że powódce, jako kredytobiorcy dopiero w toku niniejszego postępowania, zagwarantowano możliwość zapoznania się z zasadami tworzenia (...) w pozwanym Banku. Nie ma zatem podstaw do uznania, że sposób określania wysokości świadczenia kredytobiorcy był przedstawiony w sposób jasny – tak aby powódka występująca w roli konsumenta mogła świadomie zdecydować przy zawarciu umowy na to, czy wyraża zgodę na zaciągnięcie takiego zobowiązania. Przemawia za tym także dowód z przesłuchania w charakterze strony powódki, z którego wynika, że powódka nie była informowana o tym, że pozwany Bank stosuje własną (...), tworzoną w oparciu o niewiadome kredytobiorcy

kryteria, a tym samym nie można uznać, że powódka znała zasady jej tworzenia. Powyższe rozważania dostarczają argumentu na rzecz tezy, że wysokość zobowiązania została określona umownie w sposób sprzeczny z naturą stosunku zobowiązaniowego, gdyż nie dawała powódce, jako kredytobiorcy możliwości weryfikacji poprawności ustalania wysokości ich zobowiązania. Samo wskazanie w umowie (tj. w § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1) tego, że wysokość zadłużenia oraz poszczególnych rat spłaty kredytu ustalana jest według kursu sprzedaży zgodnie z tworzoną w nieokreślony sposób (...), nie daje żadnych możliwości ustalenia konkretnych okoliczności, na podstawie których następuje każdorazowe ustalenie wysokości miesięcznego zobowiązania z tytułu spłaty rat kredytu.

W konsekwencji w umowie zawartej między powódką i pozwanym Bankiem nie została wskazana obiektywna okoliczność, od której wystąpienia uzależniona jest wysokość zobowiązania powódki, jako kredytobiorcy. Powódka nie mogła każdorazowo dokonywać weryfikacji poprawności obliczenia wysokości swojego zobowiązania, li tylko mogła darzyć pozwany Bank zaufaniem, że przyjmowany przezeń kurs (...) (sprzedaży bądź kupna) nie zostanie ustalony w sposób rażąco nieuczciwy. W ten sposób powódka nie mogła wysuwać względem pozwanego Banku żadnych roszczeń w sytuacji, w której dana rata kredytu została by naliczona w sposób błędny, ewentualnie w sposób nieuczciwy. W ocenie Sądu taka konstrukcja stosunku cywilnoprawnego jest niedopuszczalna. Wymaga szczególnego podkreślenia, że treść łączącego strony stosunku prawnego nie określa, w jakim stopniu kursy przyjęte przez Bank w (...) mogą się różnić od kursów na rynkach międzybankowych. Nie wiadomo też, jakie kursy obowiązujące na rynkach mają być uwzględniane przy ustalaniu kursu (...)/PLN, a nawet nie wiadomo, czy do takich ustaleń miały być wykorzystane jedynie kursy (...) czy też może kursy innych walut (np. USD – na co chociażby wskazywał w swych zeznaniach świadek K. M.). Zakres dowolności przyznanego pozwanemu Bankowi uprawnienia do kształtowania wysokości zobowiązania powódki był zatem ogromny a przez to niedopuszczalny w świetle danego stosunku cywilnoprawnego. Powyższa konstrukcja danego stosunku ujawnia sprzeczność umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem z naturą stosunku cywilnoprawnego, którego podstawowym założeniem jest przecież kształtowanie praw i obowiązków stron na podstawie zgodnego zamiaru obu stron (art. 65 § 2 k.c.), a nie na podstawie dowolnego uznania jednej tylko strony.

Ponadto za sprzeczny z naturą stosunku cywilnoprawnego należy uznać mechanizm, zgodnie z którym dłużnik dopiero w dniu terminu spełnienia comiesięcznego świadczenia dowiadyuje się, jaką kwotę ma wpłacić na rzecz wierzyciela. Wynika to z faktu, że wysokość miesięcznej raty była ustalana zgodnie z (...) obowiązującą w dniu płatności raty kredytu (§ 7 ust. 1). Oznacza to, że w okresie aż 480 miesięcy planowego wykonywania umowy powódka, jako kredytobiorca w poszczególnych miesiącach nie miała zagwarantowanej żadnej pewności, jaką ratę będzie musiała zapłacić na rzecz pozwanego Banku. W wypadku kredytów hipotecznych nie chodzi przy tym o drobne świadczenie, ale w większości przypadków o wydatkowanie istotnej części miesięcznych dochodów celem sfinansowania zakupu lokalu mieszkalnego, nieruchomości gruntowej czy wybudowania domu jednorodzinnego. Konsekwencje takiego uregulowania umownego wykraczają poza naturę stosunku zobowiązaniowego. Wobec zastosowanego przez pozwany Bank mechanizmu ustalania wysokości zobowiązania kredytobiorcom nie pozostawiono odpowiedniego terminu, aby mogli oni zawniczasu ustalić wysokość miesięcznej raty i tak zaplanować budżet w ten sposób, aby w każdym miesiącu spełnić świadczenie bez uszczerbku dla funkcjonowania swojego gospodarstwa domowego. Łącząca strony umowa wprowadziła zatem stan ciągłej niepewności i dezorganizacji dla powódki. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są sprzeczne z naturą stosunku prawnego, która sprowadza się do stabilizacji sytuacji prawnej stron – między innymi poprzez dostateczne określenie świadczenia już w chwili nawiązania tego stosunku. Należy również zwrócić uwagę na to, że pozwany Bank, jako kredytodawca w drodze samodzielnego i dowolnego ustalania (...) de facto mógł dwukrotnie wpływać na wysokość świadczenia powódki, jako kredytobiorcy. Pierwszy raz – po wypłacie kredytu, przeliczając kwotę udzielonego kredytu po kursie (...) ustalonym przez samego siebie oraz po raz drugi – przy ustalaniu wysokości poszczególnych rat kredytu, kiedy znów następowało przeliczenie określonej w (...) kwoty raty na PLN po kursie z (...), czyli w zasadzie dowolnym (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 23 września 2019 roku w sprawie o sygn. XXV C 13/18).

Podsumowując tę część rozważań, wyżej opisany mechanizm określania przez pozwany Bank wysokości świadczenia powódki jest w ocenie Sądu równoznaczny z przyznaniem kredytodawcy prawa do jednostronnego ustalenia wysokości zobowiązania. Z kolei takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego naturę, gdyż stanowi

uprzywilejowanie jednej ze stron tego stosunku, bez odwołania do obiektywnych i możliwych do zweryfikowania czynników. Stanowi to przekroczenie granic swobody umów, które wynikają z art. 353<sup>1</sup> k.c. Analizowane w tej sprawie klauzule dotyczące mechanizmu indeksacji dotyczą głównego świadczenia kredytobiorcy, to jest zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co stanowi elementy przedmiotowo istotne umowy kredytu, decydujące o jej istnieniu. Nieważność tych postanowień przesądza o nieważności całej umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Stwierdzając z powyższych przyczyn nieważność umowy, Sąd miał na uwadze, że ustalenie świadczenia, a więc tego jak się ma zachować dłużnik, należy do istoty zobowiązania – bez tego żadna więź obligacyjna nie może istnieć (por. art. 353 § 1 k.c.). Kwestia ta winna być rozstrzygnięta najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, wyd. C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 42). Wysokość świadczenia w zasadzie nie musi być zatem określona już w umowie – może to nastąpić także później. Sądowi znana jest wyróżniana w nauce prawa tzw. subiektywna metoda określenia przyszłego świadczenia, która polega na tym, że wysokość świadczenia ustala jedna ze stron w okresie późniejszym niż dzień powstania stosunku cywilnoprawnego. Choć o metodzie tej wyrażono w nauce pogląd, że jej zastosowanie budzi „najdalej idące zastrzeżenia”, to można ją zaakceptować, jeśli strona kierowałaby się obiektywną miarą, podlegającą kontroli co najmniej z punktu widzenia zasad współżycia społecznego (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, wyd. C.H. Beck, Warszawa 2010, s. 43).

Należy zwrócić uwagę na to, że zastosowany w przedmiotowej umowie kredytu mechanizm nie przewidywał żadnego ograniczenia wysokości świadczenia na wypadek znacznej zmiany kursu (...), w rezultacie nie można uznać, że ustalanie wysokości świadczenia poprzez odwołanie się do kursów obowiązujących na rynku międzybankowym spełniało przesłankę zgodności z zasadami współżycia społecznego – na co wskazuje pozwany Bank w swej argumentacji zawartej w odpowiedzi na pozew. W wyniku nieprzewidzianej przez strony znacznej zmiany kursu (...) doszło do sytuacji, gdy pozwany Bank, pozornie działając na podstawie postanowień umowy, ustalał wysokość miesięcznej raty w sposób znacznie odbiegający od oczekiwań konsumenta zawierającego umowę. W konsekwencji subiektywna metoda określenia wysokości świadczenia nie nadaje się do określania wysokości zobowiązania przy kredytach indeksowanych kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)), jeśli przy jej zastosowaniu nie przewidziano ograniczeń wysokości świadczenia na wypadek znacznej zmiany kursu waluty. Sposób określenia wysokości świadczenia w umowie jest zatem sprzeczny z naturą stosunku prawnego, gdyż jego konsekwencją jest przyznanie pozwanemu Bankowi możliwości określenia świadczenia w nadmiernie zawyżonej wysokości, z pokrzywdzeniem drugiej strony stosunku obligacyjnego. Konsekwencją zastosowanego w umowie mechanizmu indeksacji jest sytuacja, w której w przypadku wzrostu kursu (...) wartość w przeliczeniu na PLN wyrażonego w (...) salda kapitału pozostałego do spłaty nie zmniejsza się regularnie z biegiem lat, pomimo że powódka regularnie uiszcza raty. W przypadku wzrostu kursu (...) do PLN kredytobiorcy mają bowiem spłacić więcej kredytu w PLN, aby pokryć wyrażoną w (...) kwotę udostępnionego im kredytu. Biorąc pod uwagę tego typu konsekwencje należy uznać, że granice przyznania stronie umowy uprawnienia do uczciwego kształtowania wysokości zobowiązania zostały w realiach tej sprawy przekroczone – skoro w umowie nie określono jasnych reguł ustalania kursów (...) do PLN. Rezultatem takiego stanu rzeczy jest stan ciągłej niepewności po stronie konsumenta oraz zagrożenia dla stabilności funkcjonowania jego gospodarstwa domowego – przy czym w wypadku kredytu hipotecznego powódka stan ten trwać miał 480 miesięcy. W dniu zawarcia umowy takie właśnie konsekwencje wiązały się z zastosowanym w niej mechanizmem indeksacji. Konsekwencje te należy ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a więc wykraczające poza dopuszczalne metody ustalania wysokości świadczenia. W ocenie Sądu z tej racji umowa jest nieważna.

Przedstawione powyżej stanowisko Sądu nie może być rozumiane, jako generalne wyłączenie dopuszczalności stosowania klauzul indeksacyjnych w umowach kredytowych. Chodzi o to, że możliwy jest do skonstruowania mechanizm przewidujący brak dowolności banku w ustaleniu kursów walutowych, przykładowo poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży Narodowego Banku Polskiego. Możliwe do wyobrażenia jest także indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tego typu sposoby nie zostały jednak zastosowane w umowie. Zamiast tego został do niej włączony mechanizm, który nie zapewniał powódce żadnej ochrony na wypadek wzrostu kursu (...).

W ocenie Sądu nie ulega żadnym wątpliwościom, że różnica pomiędzy kursem zakupu waluty (...), a kursem sprzedaży tej waluty stanowiła w istocie dochód pozwanego Banku. Dochód taki nie został jednak wprost przewidziany w przedmiotowej umowie kredytu i nie był w żaden sposób powiązany z jakimkolwiek świadczeniem ze strony pozwanego Banku. W dacie zawierania umowy powódka nie kupowała bowiem waluty (...) od pozwanego Banku, a Bank nie prowadził działalności kantorowej. Przewidziany w umowie mechanizm indeksacji, czyli przeliczenia PLN na walutę (...), był jedynie zabiegiem rachunkowym, gdyż kwota kredytu równolegle z wypłatą należności określana była w (...). W rzeczywistości zatem nie było żadnych obiektywnych podstaw do stosowania kursu sprzedaży (...) przy obliczaniu wysokości raty podlegającej spłacie. Zastosowany w umowie mechanizm rachunkowy był w ocenie Sądu nieuczciwy, gdyż prowadził do naruszenia interesu powódki, jako konsumenta. Obciążenie drugiej strony, w tym wypadku konsumenta, jakimkolwiek dodatkowym kosztem winno zostać wyraźnie odzwierciedlone w zapisach umowy. Pozwany Bank, jako profesjonalista, na etapie konstruowania umowy, winien był przewidzieć koszty jakie ponosi w związku z wykonywaniem umowy i odpowiednio uregulować przedmiotowe kwestie w treści kontraktu. Strona przeciwna bowiem winna znać wysokość swojego zobowiązania, wiedzieć z jakiego tytułu ponosi opłaty, w taki sposób, aby mieć możliwość podjęcia świadomej decyzji przy decydowaniu się na wieloletnie zadłużenie. W tej sytuacji spread stanowił zarobek pozwanego, zwiększający jednocześnie nieprzewidziany umową koszt kredytobiorcy (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 lutego 2019 roku w sprawie o sygn. XXIV C 924/16). Wobec tego należy uznać, że konstrukcja umowy przewidująca dodatkowy zarobek pozwanego Banku w postaci spreadu stanowi wyraz dowolności w kształtowaniu wysokości świadczenia, co dostarcza kolejnego argumentu za uznaniem sprzeczności przedmiotowej umowy z naturą stosunku w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c.

Reasumując poczynione do tej pory rozważania, Sąd pragnie wskazać, że umowa zawarta między powódką i pozwanym Bankiem jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku cywilnoprawnego – zarówno rozumianego szeroko, a także rozumianego wąsko wyrażającego się w zasadzie zakazu zniekształcenia umowy typowej (nazwanej). Zastosowany w umowie zawartej między powódką i pozwanym Bankiem mechanizm indeksacji jest bowiem sprzeczny z elementami przedmiotowo istotnymi umowy kredytu wynikającymi z art. 69 pr.b. Podstawowym elementem umowy kredytu jest obowiązek przekazania przez bank kredytobiorcy określonej sumy środków pieniężnych, którą to kredytobiorca ma obowiązek zwrócić w ratach z odsetkami i prowizjami. Natomiast denominacja lub indeksacja są dopuszczalne, ale tylko w zakresie, w jakim nie prowadzą do wyjścia poza granice definicji umowy kredytu i zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty zupełnie innej niż kwota kredytu, co nie wynika wprost z art. 69 pr.b., ale jest implikacją ogólnych postanowień ustawy definiującej umowę kredytu (por. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 lipca 2018 roku w sprawie o sygn. XXIV C 241/17 i cytowane tam orzecznictwo). Zdaniem Sądu klauzule indeksacyjne zawarte w umowie wykraczają poza granice swobody umów, także z tego powodu, że są sprzeczne z istotą waloryzacji umownej. Zadaniem waloryzacji jest ochrona stron stosunku umownego przed utratą wartości świadczeń. Wobec tego funkcja indeksacji walutowej w umowie kredytu bankowego ma służyć przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt jest umową długoterminową. Klauzule indeksacyjne czy denominacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian siły nabywczej pieniądza, aby urealnić wartości świadczenia. W tych okolicznościach nie można uznać za zgodne z naturą stosunku prawnego (w węższym rozumieniu tego pojęcia) – a więc z naturą stosunku opartego na umowie kredytu – takiego ukształtowania mechanizmu indeksacji, które prowadzi do tego, że kwota kredytu i suma rat w części kapitałowej będą zupełnie innymi kwotami, często kilkukrotnie większymi, niż przekazany kredytobiorcy kapitał. Takie skonstruowanie umowy prowadzi do wyjścia poza ustawowe granice definicji kredytu. Kredyt polega bowiem na przekazaniu do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty, a następnie na obowiązku kredytobiorcy zwrotu tej kwoty w ratach. Na skutek zastosowania mechanizmu indeksacji w umowie powódka, jako kredytobiorca otrzymała do dyspozycji pewną kwotę środków pieniężnych, ale w rzeczywistości jest ona zobowiązana do zwrotu zupełnie innej, zdecydowanie wyższej kwoty. W tej sytuacji niczego nie zmienia okoliczność, że wyrażona w (...) kwota kredytu pozostała do spłaty zmniejszała się w miarę wpłacania kolejnych rat, skoro powódka spłacała początkowo nie wspomnianą kwotę wyrażoną w (...) a jej równowartość wyrażoną w PLN. Tymczasem owa równowartość pozostaje nieznana i jest ustalana dowolnie przez pozwanego Banku. Powódka pozostawała zatem w niepewności co do rzeczywistej kwoty, jaką będzie musiała spłacić w przyszłości. Biorąc pod uwagę fakt, że powódka otrzymała zapewnienia co do atrakcyjności kredytu – co jest wiarygodne, bo bez

takiej zachęty trudno uznać, że zaciągnęłyby kredyt w walucie obcej mimo dostępnych przecież na rynku kredytów czysto złotych – należy uznać, że obecna sytuacja jawi się jako wynaturzenie stosunku cywilnoprawnego, w tym stosunku kredytu. Jest to zatem dokładnie ta sytuacja, o której mowa w art. 353<sup>1</sup> k.c. – umowa jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego kredytu. Stanowisko takie jest tym bardziej zasadne, jeśli zważyć, że umowa w żaden sposób nie określała mechanizmu indeksacji (tzn. nie zostały przewidziane w niej żadne zasady ustalania kursu waluty (...)) a także nie wyznaczała granic indeksacji. Analizowana Umowa nie spełniała zatem także wymagania koniecznego do zawarcia umowy kredytu, a nie tylko wymagań koniecznych do zawarcia jakiegokolwiek umowy cywilnoprawnej. W świetle powyższego umowa zwarta między powódką i pozwanym Bankiem jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z uwagi na jej sprzeczność z właściwością (naturą) stosunku obligacyjnego w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c.

Niezależnie od powyższej konstatacji Sąd doszedł do wniosku, że umowa zawarta między powódką i pozwanym Bankiem jest nieważna także z uwagi na jej sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w rozumieniu art. 58 § 2 k.c.

Dokonując tej oceny należało wyjść z założenia, że zawarta przez powódkę z pozwanym Bankiem umowa kredytu hipotecznego była bardzo ważnym w jej życiu kontraktem, mającym niewątpliwie wpływ na jej komfort życia, o czym świadczy już sama wysokość zadłużenia z tytułu kredytu oraz to, że kontrakt ten miał wiązać powódkę z pozwanym Bankiem przez kolejne 480 miesięcy, a więc 40 lat. W tym czasie powódka była i jest nadal narażona chociażby na ryzyko kursowe. Co także istotne, pozycja obu stron tej umowy charakteryzuje się rażącą dysproporcją uprawnień – o czym była mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. W wypadku kredytu powódki, wyliczenie wysokości rat kredytu, jakie obowiązuje ona była spłacać na rzecz pozwanego Banku, następowało w walucie (...), przy czym wysokość raty, określonej w PLN jako iloczyn kwoty podanej w (...) i kursu, zmieniała się razem z wahaniami wartości tego kursu. Z perspektywy funkcjonowania gospodarstwa domowego przeciętnego konsumenta (a takim jest powódka) może to oznaczać, że wysokość miesięcznej raty kredytu będzie wynosiła znacznie więcej niż pierwotnie zaplanował to konsument. Tym samym, przed zaciągnięciem podobnego zobowiązania konsument winien mieć dostateczne rozeznanie odnośnie tego, jaką część miesięcznych dochodów jest w stanie przeznaczyć na spłatę raty kredytu. Wszelkie konsekwencje zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej nie są jednak znane każdemu konsumentowi. Wskutek niekorzystnego wahanía kursu waluty obcej może dojść do sytuacji, w której konsument będzie musiał ze swojego budżetu wydatkować więcej na spłatę kredytu, aniżeli przewidywał to w momencie zawarcia takiej umowy. To z kolei negatywnie przełoży się na funkcjonowanie gospodarstwa domowego konsumenta. Z tych przyczyn należyte poinformowanie konsumenta o możliwych skutkach ryzyka kursowego (walutowego) należy traktować jako priorytetowy obowiązek banku, który oferuje konsumentowi taki produkt hipoteczny (tj. indeksowany kursem waluty obcej). W tym wypadku Sąd nie ma na myśli samego poinformowania, że kurs waluty może wzrosnąć o kilka groszy, bo taka sytuacja na ogół nie godzi w funkcjonowanie gospodarstwa domowego konsumenta posiadającego takowy produkt hipoteczny. Chodzi tu bowiem szczególnie o uczulenie konsumenta na dającą się przewidzieć okoliczność, że wysokość raty może wzrosnąć nie tylko o kilkadziesiąt złotych, ale nawet o kilkaset – i że raty w takiej wysokości może płacić nie incydentalnie, ale przez wiele lat trwania umowy kredytu. To samo dotyczy innej konsekwencji zawarcia umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej, polegającej na tym, że wobec wzrostu kursu waluty obcej, pomimo terminowego uiszczania rat kredytu przez określony czas, może okazać się, że wysokość kredytu pozostałego do spłaty nie maleje a wręcz przeciwnie – rośnie. Patrząc na powyższe, Sąd ocenia, że na pozwanym Banku spoczywał szczególny obowiązek rzetelnego i bardzo wnikliwego poinformowania powódki o powyższych skutkach przystąpienia do umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)). Takie poinformowanie mogło przybrać formę przedstawienia symulacji wysokości raty kredytu zakładającej np. że kurs (...) może zmienić się nie tylko o kilka procent – ale np. aż o 50 procent. Na kanwie sprawy niniejszej do takiego poinformowania powódki jednak nie doszło. Kredyt indeksowany kursem (...) został zarekomendowany powódce jako najkorzystniejsze rozwiązanie. W ocenie Sądu pozwany Bank z obowiązku takiego nie wywiązał się przedstawiając powódce do zapoznania i podpisania dokumentu zatytułowanego „Informacja dla wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” z 1 października 2007 r. (k. 206-206v.). Pracownicy banku nie informowali powódki o stosowaniu własnej tabeli kursów. Tak przeprowadzona procedura zawarcia umowy z pewnością nie wyczerpywała znamion

rzetelnej i wnikliwej informacji o skutkach przestąpienia do umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej (w tym wypadku (...)), zwłaszcza że przykłady wskazane w tejże informacji nie mogły budzić na pierwszy rzut oka jakiś większych wątpliwości co do tego, że płynność finansowa i prawidłowe funkcjonowanie gospodarstwa domowego może zostać w przyszłości istotnie zaburzone. Na występowanie takich wątpliwości powódka nie wskazywała podczas przesłuchania w charakterze strony. Co więcej, samo oświadczenie kredytobiorcy o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym nie jest przecież równoznaczne z akceptowaniem każdego możliwego do wyobrażenia wzrostu wysokości zobowiązania. Warto też zauważyć, że przedstawiana przez pozwanego Bank informacja o rynku kursowym odnosiła się głównie od ryzyka zmiany stóp procentowych a także zmiany punktów bazowych stawki LIBOR, co mogło być już kompletnie niezrozumiałe nawet dla rozeznanego i czujnego konsumenta. Zatem należy finalnie uznać, że powódka nie została należycie poinformowana o konsekwencjach zawarcia tego kredytu.

Sprzeczności z zasadami współżycia społecznego Sąd upatruje nie tylko w braku odpowiedniego poinformowania powódki (konsumenta) o specyfice produktu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej, ale także w nierównomiernym rozłożeniu ryzyka ekonomicznego obciążającego strony umowy. W realiach wykonywania umowy z jednej strony występował pozwany Bank, który nie był narażony na ryzyko walutowe, a indeksacja stanowiła jedynie przeliczenie zobowiązania kredytobiorcy. Należy zauważyć, że ryzyko pozwanego Banku nie wykraczało poza możliwość niespłacenia kredytu przez konsumenta – co nie wychodzi poza ramy normalnego ryzyka kontraktowego każdego przedsiębiorcy. Natomiast potencjalna strata po stronie pozwanego Banku związana z ewentualnym drastycznym spadkiem wartości waluty (...) jest czysto teoretyczna – uwzględniając między innymi, że umowa została zawarta w okresie, gdy kurs (...) i tak był bardzo niski. Dla kredytobiorcy nie wprowadzono jednak w umowie żadnego podobnego sposobu równoważenia ryzyka walutowego. Jednocześnie pozwany Bank samodzielnie, w nieograniczony sposób, kształtował wysokość zobowiązania kredytobiorcy, o czym także była już mowa we wcześniejszej części uzasadnienia. Po drugiej stronie stosunku umownego występowała powódka, którzy zawierała umowę wywierającą istotny wpływ na jej dalsze funkcjonowanie, działając w zaufaniu do pozwanego jako instytucji bankowej, że zaoferowane jej warunki umowy będą uczciwe. Podpisując umowę powódka narażiła się na istotne ryzyko finansowe na przestrzeni 40 lat, bez umownego uregulowania mechanizmów ochronnych na wypadek radykalnego wzrostu kursu waluty (...). Kredytobiorca nie miał ponadto wpływu na kształtowanie kursu waluty – w przeciwieństwie do pozwanego Banku, który de facto tworzył dany kurs, a zatem w sytuacji zagrożenia dla swoich interesów ekonomicznych miał narzędzie, aby ochronić się przed stratami. Kredytobiorca w takie narzędzia nie został wyposażony. Brak jest podstaw do uznania, że powódka, podpisując oświadczenie o występującym ryzyku kursowym, godziła się na ułożenie stosunku cywilnoprawnego w ten sposób, że sama jest narażona na spłacanie nieokreślonego co do wysokości zobowiązania. Jak już sygnalizowano we wcześniejszych rozważaniach, samo oświadczenie kredytobiorcy o zapoznaniu się z ryzykiem kursowym nie jest przecież równoznaczne z akceptowaniem każdego możliwego do wyobrażenia wzrostu wysokości zobowiązania.

Podsumowując, Sąd zważył, że tworząc sporny mechanizm indeksacji pozwany Bank dopuścił się naruszenia zasady współżycia społecznego jaką jest sprawiedliwe wyważenie obowiązków każdego stosunku cywilnoprawnego. W realiach współczesnego obrotu prawnego powszechną regułą jest ponadto, że przedsiębiorca powinien należycie informować konsumenta o wszelkim istotnym ryzyku związanym z oferowaną umową. Zasada ta ma zastosowanie w szczególności, jeśli idzie o zawarcie umowy, w której obowiązek świadczenia rozkłada się na wiele lat, a podjęcie decyzji o jej zawarciu stanowi istotną decyzję w życiu konkretnego konsumenta i wywiera długofalowe konsekwencje dla funkcjonowania przeciętnego gospodarstwa domowego. Rażąca dysproporcja pozycji w jakich występują strony analizowanej w niniejszej sprawie umowy – a także porównanie rozmiaru ryzyka, które przyjęli na siebie kredytodawca i kredytobiorca – dostarcza podstaw do stwierdzenia naruszenia przez pozwanego Bank rzetelności kupieckiej w omówionym wyżej rozumieniu. To z kolei przemawia za sprzecznością umowy ze wspomnianą zasadą współżycia społecznego. Zawarcie Umowy w realiach stanu niedoinformowania konsumenta o ryzyku kursowym także stanowi o jej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Rodzaj prowadzonej przez banki działalności, wymagający szczególnego zaufania do tych podmiotów, sprawia, że standard ich obowiązków w zakresie informowania konsumenta o skutkach umowy jest bardzo wysoki. Standard taki wynika między innymi z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Przestrzeganie tego standardu także urasta obecnie do rangi zasady

współzycia społecznego. W realiach tej sprawy pozwany Bank nie sprostął swoim obowiązkom w omawianym zakresie, co stanowi kolejny argument na rzecz tezy, że umowa zawarta między powódką i pozwanym Bankiem pozostawała w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. Wobec powyższego Sąd uznał, że cała umowa jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, a tym samym nieważna również na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Nawet w przypadku przyjęcia poglądu odmiennego niż przedstawiony powyżej i uznania, że umowa zawarta między powódką i pozwanym Bankiem nie jest sprzeczna z naturą stosunku oraz z zasadami współzycia społecznego, powództwo i tak zasługiwało na uwzględnienie co do żądanej łącznej kwoty 35.093,47 zł. Podstawą takiej konstatacji jest to, że klauzule umowne dotyczące wyliczenia kwoty podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu stanowią niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i nast. k.c., a więc powódka nie była nimi związana. Z kolei stwierdzenie tej okoliczności prowadzi i tak do nieważności całej umowy, a w konsekwencji – do tożsamego rozstrzygnięcia jak w przypadku uznania umowy za nieważną z powodu jej sprzeczności z naturą stosunku lub zasadami współzycia społecznego.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie (§ 2). Nie uzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3). Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (§ 4). Na podstawie art. 385<sup>2</sup> k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Tym samym określone postanowienie umowy może zostać uznane za niedozwolone, jeżeli: po pierwsze – nie zostało uzgodnione indywidualnie; po drugie – kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami; po trzecie – rażąco narusza jego interesy; po czwarte – nie dotyczy głównych świadczeń stron i o ile zostało przy tym sformułowane w sposób jednoznaczny. W wypadku zaistnienia wymienionych wyżej przesłanek, dane postanowienie umowne przestaje obowiązywać konsumenta – nie wiąże go. Wskazać przy tym należy, że oceny postanowień Sąd dokonuje sam z urzędu, niezależnie od zarzutów konsumenta jako strony powodowej, w sytuacji gdy tylko przedstawione przez strony zostały elementy stanu faktycznego i prawnego, niezbędne w tym celu (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 września 2018 roku w sprawie o sygn. C-51/17, (...) Bank, pkt 87).

W niniejszym stanie faktycznym bez jakichkolwiek wątpliwości, należy uznać, że powódka zawarła umowę jako konsument w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., gdyż podpisała ją jako osoba fizyczna dokonująca czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową.

Skupiając uwagę na klauzulach indeksacyjnych dotyczących wypłaty kwoty kredytu i spłaty rat kredytu powódki (§ 2 ust. 2 i § 7 ust. 1), Sąd doszedł do przekonania, że materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw by twierdzić, iż zostały one indywidualnie negocjowane między stronami. Wskazać należy, że sama hipotetyczna możliwość negocjacji (na co chociażby wskazywał pozwany Bank w swej odpowiedzi na pozew) w żadnym razie nie oznacza indywidualnego uzgodnienia treści umowy. Pozwany Bank – a to na nim spoczywał ciężar dowodu w myśl zasady wyrażonej w art. 385<sup>1</sup> § 4 k.c. – nie udowodnił takiej okoliczności. Zwłaszcza żaden z przesłuchanych na wniosek pozwanego Banku nie potwierdził faktu indywidualnego negocjowania spornych klauzul indeksacyjnych przez powódkę. Podobnie, samo zapoznanie się przez powódkę jako konsumenta z treścią klauzuli, czy wybór kredytu zawierającego indeksację walutą obcą w miejsce kredytu złotówkowego nie jest negocjacją (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8 sierpnia 2019 roku w sprawie o sygn. I ACa 79/19). Klauzule te zostały umieszczone w umowie oraz w regulaminie, a więc we wzorcach umownych. Istota wzorców umownych polega na tym, że są one opracowywane przed zawarciem

danej umowy i wprowadzane do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Powódka miała co najwyżej możliwość wyboru kwoty kredytu, co wynika z treści wniosku kredytowego.

Odnosząc się do kwestii, czy zapisy wprowadzające indeksację kredytu powódki określają świadczenia główne stron, wymaga w pierwszej kolejności zaznaczenia, że indeksacja z samego założenia ma znaczenie wyłącznie pomocnicze dla określenia świadczeń głównych i to nawet jeżeli określa wysokość salda zadłużenia, a następnie spłat rat kredytowych (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku w sprawie o sygn. I CSK 1049/14; por. także wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 20 września 2018 roku w sprawie o sygn. C-51/17, (...) Bank czy z 26 lutego 2015 roku w sprawie o sygn. C-143/13, M., pkt 54). Wspomnieć wypada przy tym, że w judykaturze pojawiają się głosy, że indeksacja przy umowach kredytowych podobnych do tej, jaką zawarła powódka z pozwanym Bankiem jest formą określania świadczenia głównego stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2019 roku w sprawie o sygn. I CSK 242/18; wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 roku w sprawie o sygn. C#118/17, D., pkt 48, 52). Takie stwierdzenie może nasuwać fakt, że zastosowane w umowie postanowienia dotyczące przeliczania (...) na PLN wprost określają wysokość świadczenia powódki należnego w przyszłości – skoro spłata kredytu następowała w PLN (na mocy pierwotnego brzmienia umowy). Wobec tego bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie, który był wyrażony w walucie obcej ( (...)), ale spłacany w PLN. Bez włączenia do umowy omawianych postanowień nie doszłoby także do ustalenia należności z tytułu odsetek, skoro zgodnie z umową były one naliczane od kwoty wyrażonej w walucie obcej ( (...)). W konsekwencji nawet gdyby tak przyjąć, to należy wskazać, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (tak też oba powyższe orzeczenia Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej). Klauzula waloryzacyjna zawarta w umowie kredytowej stron tych kryteriów nie spełniała. Tylko pośrednio odnosiła się do obiektywnego miernika – kursu odpowiednio kupna i sprzedaży (...), gdyż tak naprawdę wprowadzała miernik subiektywny, nieweryfikowalny i niejasny w postaci zaczerpnięcia tego kursu z (...) w pozwanym Banku, której sposób tworzenia nie był w ogóle komunikowany powódce jako konsumentowi, był zależny od działań i kryteriów określanych przez sam pozwany Bank, a przede wszystkim której zasady tworzenia nie były ograniczone względem powódki, ani umową, ani regulaminem do umowy. Skoro Sąd ocenił, że sporne klauzule indeksacyjne nie zostały one sformułowane w sposób jednoznaczny, a tym samym zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 zdanie 2 k.c. nie było przeszkody, aby uznać je za niedozwolone (abuzywne). Co więcej, przy ocenie braku jednoznaczności spornych klauzul należy bezwzględnie brać pod uwagę czynnik w postaci możliwości niekorzystnej zmiany kursu waluty, który miał kluczowe znaczenie dla oceny ryzyka finansowego związanego z zawarciem przez powódki umowy. Na tę kwestię niezwykle celnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 czerwca 2019 roku wydanego w sprawie o sygn. XXV C 763/19. Wskazano tam, że właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotych, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Przy standardowej obsłudze kredytu ta okoliczność nie jest często dostrzegana, zwłaszcza że zwiększenie raty na skutek wzrostu kursu było niwelowane spadkiem stopy procentowej. Przy wzroście kursu okazuje się jednak, że pomimo uiszczania rat wysokość świadczenia, którego spełnienie wymagane jest od kredytobiorcy, nie maleje, ale rośnie. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje nawet wielokrotność udzielonej kwoty. Zdaniem Sądu żaden przeciętny konsument – zwłaszcza w 2008 roku, kiedy negatywne skutki finansowe związane z zawarciem umów indeksowanych do (...) nie były przedmiotem debaty publicznej – bez szczegółowego omówienia tej kwestii nie był w stanie przewidzieć ani zrozumieć możliwych skutków wzrostu kursu waluty, do której był indeksowany kredyt. Skutki te znacząco bowiem odbiegały od oczywistej dla przeciętnego uczestnika obrotu zasady, że w przypadku uiszczenia jakiegokolwiek wpłaty na poczet zadłużenia, wysokość realnego zobowiązania zawsze maleje. Mechanizm zastosowany w umowie zawartej między powódką i pozwanym Bankiem był natomiast inny, gdyż w miarę uiszczania kolejnych rat wysokość kwoty pozostałej do wpłaty w PLN mogła wciąż rosnąć. Bez specjalnego wyjaśnienia zrozumienie tego mechanizmu wymagało nie tylko doświadczenia czy obycia z kredytami podobnego rodzaju, ale także wiedzy ekonomicznej. Do uchwycenia sensu tego mechanizmu nie wystarczało także zrozumienie powszechnie znanego faktu, że kurs każdej waluty może się wahać. Oświadczenie konsumenta zawierające jedynie ogólnikowe stwierdzenie, że jest świadomy ryzyka kursowego, ponoszenia tego ryzyka związanego z wahaniami kursów

waluty, do której jest indeksowany kredyt oraz tego, że ryzyko kursowe ma wpływ na wysokość zobowiązania jest w tym wypadku niewystarczające i nie wpływa na istotę omawianej przesłanki (tj. niejednoznaczności spornych klauzul indeksacyjnych). Wobec tego należy uznać, że postanowienia umowne dotyczące indeksacji nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, ponieważ nie pozwalały konsumentom na rzeczową ocenę, jakie konsekwencje ekonomiczne postanowienia te niosą dla ich zobowiązań finansowych – co zgodnie z wyrokiem (...) w sprawie o sygn. C-51/17 stanowi istotny czynnik w toku badania, czy klauzule umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, a więc czy są sformułowane jednoznacznie.

Odnosząc się do dwóch pozostałych przesłanek w z art. 385<sup>1</sup> k.c. wskazać należy, że wyrokiem z dnia 21 października 2011 roku wydanym w sprawie o sygn. VI ACA 420/11 Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanego Banku (...) od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydanego w dniu 14 grudnia 2010 roku w sprawie o sygn. XVII AmC 426/09, uznającego za niedozwolone i zakazującego wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowień wzorca umowy o następującej treści: „Kredyt jest indeksowany do (...) /USD/ EUR, po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna (...) /USD/ EUR według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy.”, „W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku (...) z dnia spłaty.”. W dniu 15 maja 2012 roku powyższe postanowienia wzorca umowy zostały wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa UOKiK na podstawie art. 479<sup>45</sup> § 2 k.p.c., odpowiednio pod nr (...) i (...).

Niezależnie od powyższej okoliczności, Sąd pragnie zauważyć, że obyczaj to przyjęty w jakiejś społeczności sposób postępowania w danych okolicznościach (por. Słownik języka polskiego, red. Doroszewski, Warszawa 1958-62). Dobry obyczaj to z kolei obyczaj uznawany powszechnie za właściwy. Ocena dobrych obyczajów na gruncie umów zawieranych z konsumentami następuje w odniesieniu do danego typu umowy, przy uwzględnieniu indywidualnych stosunków między stronami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 30 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygn. I ACA 1209/13). Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest takie postanowienie umowy, które rażąco narusza równowagę stron w zakresie swoich praw i obowiązków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku w sprawie o sygn. I CK 832/04).

W ocenie Sądu sprzeczności z dobrymi obyczajami należy upatrywać przede wszystkim w stworzeniu klauzuli indeksacyjnej w taki sposób, który dawał pozwanemu Bankowi możliwość (uprawnienie) jednostronnego, nieograniczonego sterowania kursem kupna a następnie sprzedaży (...), co wpływało na wysokość salda zadłużenia powódki wyrażonego w (...) i wysokość każdorazowej raty wyrażanej w PLN. Co więcej, za sprzeczne z dobrymi obyczajami Sąd uznaje także zróżnicowanie kursów stosowanych do przeliczeń kwoty kredytu (z PLN na (...)) oraz przeliczeń wysokości rat spłaty kredytu (z (...) na PLN). Były to rozwiązania korzystne wyłącznie dla przedsiębiorcy – a więc pozwanego Banku, przy czym żaden istotny interes konsumenta nie przemawiał za ich wprowadzeniem. Wskutek zastosowania takich postanowień wysokość świadczenia po stronie powódki była zwiększona. Postanowienia te zmierzały zatem do nieuzasadnionego zysku po stronie pozwanego Banku, a tym samym godziły w poczucie słuszności. Po wtóre pozwany Bank w niedostateczny sposób poinformował powódkę o ryzyku kursowym. W ocenie Sądu informacja o możliwym ryzyku kursowym w granicach określonych w przedstawionym powódce dokumencie zatytułowanym „Informacja (...)” (k. 206-206v.) była niewystarczająca i nierzetelna. Nadmienić ponownie należy, że stosowana przez pozwanego Banku informacja o rynku kursowym odnosiła się głównie od ryzyka zmiany stóp procentowych a także zmiany punktów bazowych stawki LIBOR, co mogło być już kompletnie niezrozumiałe nawet dla rozeznanego i czujnego konsumenta. Samo ryzyko kursowe ograniczono w zasadzie do niewielkiego wahania, co biorąc pod uwagę długość trwania kredytu powódki (aż 40 lat), jego kwotę i jego znaczenie dla powódki było stanowczo niewystarczające. Wskazać należy, że samo spojrzenie na kurs walut obcych wstecz jest niewystarczające, do stwierdzenia, że ryzyko kursowe było przewidywalne i to w takim zakresie w jakim do niego doszło na przestrzeni od 2007 roku do daty wniesienia pozwu w niniejszej sprawie.

Z kolei za naruszenie interesów konsumenta należy uważać przede wszystkim naruszenie jej interesów ekonomicznych, ale również narażenie na niewygodę organizacyjną, nierzetelność traktowania, wprowadzenie w błąd, naruszenie prywatności. Owo naruszenie musi być rażące, a więc musi być w jakiś sposób dotkliwe dla konsumenta i istotne w kontekście całości umowy, w tym korzyści płynących z niej dla konsumenta.

W ocenie Sądu interesy powódki zostały naruszone w sposób rażący. Przede wszystkim sposób poinformowania o ryzyku kursowym był dalece niewystarczający, a tym samym doprowadził do nieświadomionego w pełni narażenia na wahania kursowe, a tym samym wzrostu salda i rat kredytu. Brak wypełnienia przez pozwany Bank obowiązku informacyjnego w sposób należyty spowodował, że powódka zawarła umowę obciążającą ją znacznym, a nieznanym dla niej w momencie zawierania umowy ryzykiem, przy jednoczesnym braku tego ryzyka po stronie pozwanej. Pełna świadomość ryzyka przez powódkę spowodowałaby najprawdopodobniej to, że nie zawarłaby ona umowy tego typu, tylko w złotych – na co chociażby wskazują twierdzenia pozwu, jak i zeznania przesłuchanej w charakterze strony powódki. Ponadto, rażącym naruszeniem interesów konsumentów było uzależnienie indeksacji kredytu od kursu (...) ustalanej jednostronnie przez Bank w jego (...). Ocena tego naruszenia musi odbywać się jedynie w zakresie jego przewidywalnych skutków. Wskazać przy tym należy, że oceny danego zapisu umownego w świetle art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. dokonywać należy na chwilę zawarcia umowy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2018 roku w sprawie III CZP 29/17). Na tę chwilę nie doszło do wypłaty kwoty kredytu (a więc do zastosowania mechanizmu indeksacji z § 2 ust. 2 umowy), ani tym bardziej do spłaty którejkolwiek z jej rat (a więc do zastosowania mechanizmu indeksacji z § 7 ust. 1 umowy). Tym samym narażenie interesów powódki ujmowane hipotetycznie było nieograniczone, albowiem zasada tworzenia (...) przez pozwany Bank również nie znajdowała ograniczeń względem powódki. Każde zjawisko, które jest nieograniczone (jest niemierzalne) jest z pewnością rażące. W tym kontekście należy również zwrócić uwagę na to, że zastosowane w umowie klauzule dotyczące mechanizmu indeksacji nie zawierały żadnych ograniczeń co do możliwego wzrostu kursu (...), co również przemawia za rażącym naruszeniem interesów powódki, jako konsumentów.

Z uwagi na powyższe należało stwierdzić, że zapisy umowne tworzące mechanizm indeksacji, tj. § 2 ust. 2 oraz § 7 ust. 1 umowy stanowią niedozwolone postanowienia umowne i nie mogły znaleźć zastosowania w stosunku łączącym strony.

Po wyeliminowaniu z umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem niedozwolonych postanowień tworzących mechanizm indeksacji pozwany Bank udzielił powódce kredytu w PLN, a kredytobiorca zobowiązał się do zwrotu kwoty otrzymanych środków wraz z odsetkami, których wysokość była uzależniona między innymi od stawki referencyjnej LIBOR. Powstaje pytanie, czy tak skonstruowana umowa jest ważna w świetle art. 58 k.c.

W ocenie Sądu skutkiem braku związania powódki klauzulami indeksacyjnymi jest nieważność przedmiotowej umowy. W niniejszej sprawie powódka nie sprzeciwiała się uznaniu umowy za nieważną, a wręcz już w samym w pozwie powoływała się na taki skutek. W ocenie Sądu nie jest możliwe utrzymanie umowy kredytu indeksowanego kursem (...) po wyeliminowaniu z umowy klauzul indeksacyjnych. Przede wszystkim nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy, która bez wyeliminowanych z niej postanowień tworzyć będzie stosunek prawny, którego cel lub treść sprzeciwiałaby się właściwości (naturze) stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny z racji sprzeczności z ustawą, polegającą na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353 § 1 k.c.). Jest to oczywiste w świetle art. 69 Prawa bankowego, z którego wynika, że kredyt powinien być odpłatny. Wskaźnik LIBOR 3M jest ceną za kredyt powiązany z walutą (...). Po wyeliminowaniu postanowień dotyczących indeksacji doszłoby do sytuacji, że kredyt złotówkowy oprocentowany jest wskaźnikiem LIBOR 3M, co jest sprzeczne z naturą kredytu indeksowanego. Pomędzy stronami nie było sporne, że celem zastosowania indeksacji w Umowie było skorzystanie z oprocentowania adekwatnego dla waluty (...), które z reguły kształtuje się na niższym poziomie niż oprocentowanie tzw. kredytów złotówkowych, ustalone na podstawie stawki referencyjnej właściwej dla tej waluty, czyli WIBOR. Utrzymanie Umowy jako kredytu złotówkowego oprocentowanego stawką LIBOR 3M spowodowałoby zatem, że zostałaby wykreowana umowa, w której ustalenie kapitału i wypłata kredytu nastąpiłoby w walucie polskiej, zaś odpłatność byłaby przewidziana w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron. Była już o tym mowa,

że część doktryny opowiada się za tym, iż indeksacja jest głównym świadczeniem stron w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a zatem umowa indeksowana kursem (...) nie może zatem funkcjonować bez tego przedmiotu głównego. Stwierdzenie nieważności umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem – a zatem przyjęcie, że nie można ona nadal obowiązywać – nie jest sprzeczne z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, gdyż usunięcie niedozwolonego charakteru postanowień dotyczących indeksacji spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy i wykreowanie umowy sprzecznej z prawem krajowym. Taki wniosek wprost płynie z punktu pierwszego wyroku (...) wydanego w sprawie C#260/18.

Mając na uwadze powyższe należy uznać, że stwierdzenie nieważności umowy z uwagi na występujące w niej klauzule niedozwolone jest w tej sprawie dopuszczalne. Na gruncie polskiego systemu prawnego nie istnieją przepisy dyspozytywne, które pozwalałyby wypełnić lukę powstałą po wyeliminowaniu niedozwolonych postanowień dotyczących indeksacji w sposób zgodny z kryteriami nakreślonymi przez (...). W dacie zawarcia umowy (tj. w 2007 roku) nie obowiązywał jeszcze art. 358 § 2 k.c., zgodnie z którym wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej, co wyklucza jego zastosowanie na gruncie niniejszego przypadku. Zresztą przepis ten i tak dotyczy wyłącznie sytuacji, w której świadczenie podlega spełnieniu w PLN, a nie sytuacji gdy wysokość zobowiązania jest przeliczana z waluty obcej na walutę PLN. Nie sposób przy tym przewidzieć z całą pewnością relacji stóp referencyjnych przewidzianych dla PLN i (...), a tym samym takiego skutku na następne lata kredytowania powódki. Ponadto z przywołanego już orzecznictwa (...) wynika, że uzupełnienie luki powstałej po eliminacji niedozwolonych klauzul w celu utrzymania umowy, może odbywać się tylko poprzez stosowanie przepisów dyspozytywnych – a nie poprzez stosowanie przepisów o charakterze ogólnym, odwołujących się do zasad słuszności czy ustalonych zwyczajów. Przepisów dyspozytywnych, które mogłyby mieć zastosowanie w tej sprawie, nie ma w polskim porządku prawnym. Co istotne z wyroku (...) wydanego w sprawie C-260/18 wynika, że nie jest dopuszczalne zastępowanie kursów stosowanych przez bank kursem średnim Narodowego Banku Polskiego, co było dotychczas stosowane przez niektóre sądy. Wobec tego ten sposób zastąpienia niedozwolonych postanowień umownych także nie wchodził w tej sprawie w rachubę. Takie działanie ze strony Sądu w sposób oczywisty pozostawałoby w sprzeczności z orzecznictwem (...), co z kolei otwierałoby kwestię ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za szkodę wyrządzoną konsumentom z powodu wydania wyroku sprzecznego z prawem Unii Europejskiej (por. wyrok (...) z dnia 30 września 2003 roku w sprawie o sygn. C#224/01, K.). Wskazać należy jedynie dla porządku, że tym bardziej nie jest możliwe zastąpienie klauzuli indeksacyjnej zasadą wynikającą ze zwyczaju (zob. wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 roku w sprawie o sygn. C-260/18, D., pkt 62). Usunięcie już samego dookreślenia kursu waluty stosowanego w klauzulach indeksacyjnych z § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy, powoduje zupełne pozbawienie podstaw do zastosowania indeksacji kredytu względem (...) z uwagi na brak miernika indeksacji. Tym bardziej taki skutek następuje ze względu na usunięcie całej klauzuli indeksacyjnej.

Stwierdzona w tej sprawie nieważność umowy zawartej między powódką i pozwanym Bankiem – z przyczyn jej sprzeczności z naturą stosunku i z zasadami współżycia społecznego, jak i wobec stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień dotyczących mechanizmu indeksacji wpływająca na skutek nieważności całej umowy – oznacza, że czynność ta nie wywołuje żadnych skutków prawnych. Nieważność czynności prawnych następuje przy tym od początku z mocy prawa. Wobec tego wszystkie raty uiszczone przez powódkę od chwili zawarcia umowy stanowiły nienależne świadczenie w rozumieniu art. 410 k.c. Z tej przyczyny powódka może zasadnie dochodzić zwrotu wszystkich tych środków.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy nie miało żadnego znaczenia ustalenie, czy na dzień wyrokowania suma uiszczonych przez stronę powodową rat osiągnęła już wartość wypłaconego kredytu. W przepisach Kodeksu cywilnego nie znajduje uzasadnienia pojawiająca się od niedawna w orzecznictwie tzw. teoria salda. Zgodnie z tą teorią powód może dochodzić zwrotu uiszczonych nadpłat, jeśli zapłacił już na rzecz kredytodawcy kwotę przewyższającą kapitał udostępniony mu na podstawie umowy kredytu. Z treści art. 410 k.c. wynika, że każde świadczenie spełnione w ramach wykonywania nieważnej czynności prawnej (np. umowy) jest świadczeniem nienależnym i co do każdego z tych świadczeń powstaje odrębne zobowiązanie do jego zwrotu (tak też Sąd Najwyższy w uchwale z 16 lutego

2021 r., sygn.. akt III CZP 11/20). Z tego powodu teoria salda burzy utrwalone w orzecznictwie – do czasu rozpoczęcia rozpoznawania przez sądy tzw. spraw frankowych – rozumienie zasad zwrotu korzyści uzyskanych z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Teoria salda stoi także w oczywistej sprzeczności z przepisami art. 498 § 1 i 499 k.c. mówiących o potrąceniu oraz z przyjętymi od dawna zasadami uwzględnienia zarzutu potrącenia w procesie cywilnym. Z art. 498 § 1 i k.c. wynika, że gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, a skutek potrącenia obie wierzytelności umarzają się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej. Do skutecznego oświadczenia o potrąceniu konieczne jest jednak złożenie oświadczenia drugiej stronie – o czym stanowi art. 499 k.c. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem uwzględnienie faktu, że skutek potrącenia wierzytelności umorzyły się nawzajem do wysokości wierzytelności niższej, wymaga zgłoszenia przed sądem procesowego zarzutu potrącenia, czyli powołania się na oświadczenie materialnoprawne, o którym mowa w art. 499 k.c. Sąd nie uwzględnia takiego zarzutu z urzędu. Warto też wspomnieć, że na wypadek zwrotu wzajemnych świadczeń na skutek stwierdzenia nieważności umowy wzajemnej w Kodeksie cywilnym przewidziano instytucję tzw. prawa zatrzymania (art. 496 w zw. z art. 497 k.c.). Z tych przepisów wynika, że jeżeli skutek nieważności umowy wzajemnej strony mają dokonać zwrotu świadczeń, każdej z nich przysługuje prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Tym samym nie ma żadnego automatyzmu w uwzględnianiu przez Sąd skutków rozliczeń stron w wypadku stwierdzenia nieważności umowy wzajemnej. Stronom przysługują jednak przewidziane na taki wypadek uprawnienia. W tej sprawie pozwany z takich uprawnień nie skorzystał, wobec czego jest zobowiązany do zwrotu powódce kwoty żądanej w pozwie.

Na koniec Sąd wskazuje, że niezasadny był zarzut przedawnienia roszczeń podniesiony przez pozwany Bank. Świadczenia z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia (zwrot nienależnego świadczenia) – a taki właśnie charakter posiadają roszczenia wywiedzione w pozwie, nie są nigdy świadczeniem okresowym i nie dzielą tej cechy z pierwotnym świadczeniem. Stąd w przedmiotowej sprawie nie będzie miał zastosowania trzyletni termin przedawnienia, a termin dziesięcioletni. Przypomnieć należy, iż roszczenia powódki dotyczą świadczeń pobranych od niej przez pozwany Bank w datach od 18 grudnia 2007 r. do 18 września 2017 r. Uszczegółowiając powyższe, wbrew twierdzeniom pozwanego, opisywane żądania powódki bynajmniej nie dotyczą roszczeń okresowych, za które można by co najwyżej uznać roszczenia pozwanego w stosunku do powódki o zapłatę raty kapitałowo-odsetkowej kredytu, a nie roszczenia powódki w stosunku do pozwanego o zwrot nienależnych świadczeń. Roszczenie powódki o zwrot nienależnych świadczeń nie jest roszczeniem o świadczenia powtarzające się, albowiem do natury tego roszczenia nie należy spełnianie go periodycznie, w systematycznych odstępach czasowych, w określonej wysokości, której sumę wyznacza upływ czasu i ilość okresów świadczeń. Mając zatem na względzie, że dochodzone pozwem roszczenie ma swoje źródło w bezpodstawnym wzbogaceniu się pozwanego Banku kosztem powódki, na skutek nienależnie od niej pobranych sum, Sąd uznał, że do ww. roszczenia znajduje zastosowanie dziesięcioletni termin przedawnienia, zgodnie z przepisem art. 118 k.c., który to termin na datę wniesienia pozwu (tj. 14 listopada 2017 roku) jeszcze nie upłynął dla żadnej z dochodzonych kwot.

Co do daty rozpoczęcia biegu tego terminu należy również wskazać na najnowsze orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości i wyrok z 22 kwietnia 2021 r. (...) Slovakia C-485/19. W zakresie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia kredytów konsumenckich przyjmuje się, że kredytobiorcy mogą dochodzić rat, które przedawniły się – tj. zostały uiszczone ponad 10 lat od ich uiszczenia, o ile będą w stanie wykazać, że od chwili gdy dowiedzieli się o nieuczciwych warunkach, na których opierają te roszczenia, nie upłynęło 10 lat. Zatem termin ten liczymy nie od daty zapłaty raty, ale od uzyskania świadomości przez konsumenta o nieuczciwym charakterze postanowień umownych. Zachodzi bowiem istotne niebezpieczeństwo, że zainteresowany konsument nie powoła się w wyznaczonym w tym celu terminie na uprawnienia, jakie przyznaje mu prawo Unii. Tym samym uniemożliwiłoby to dochodzenie przez zainteresowanego konsumenta tych uprawnień (zob. podobnie wyrok z dnia 5 marca 2020, r. (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22). Trybunał odwołał do fundamentalnego założenia, że konsumenci znajdują się w gorszym położeniu niż przedsiębiorca, zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania oraz że możliwe jest, iż konsumenci nie mają świadomości zakresu przysługujących im praw wynikających z dyrektywy 93/13 lub z dyrektywy (...) lub ich nie rozumieją (zob. podobnie wyroki: z dnia 9 lipca 2020

r., Raiffeisen Bank (...), C-698/18 i C-699/18, EU:C:2020:537, pkt 65 –67, z dnia 16 lipca 2020 r., C. i B. B. V. A., C-224/19 i C-259/19, EU:C:2020:578, pkt 90 i przytoczone tam orzecznictwo).

Podobnie kwestię przedawnienia ocenił Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku wydanej w sprawie o sygn. III CZP 6/21. W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy przyjął, że bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych konsumenta nie może się rozpocząć zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Należy bowiem uznać, że dopiero wówczas mógł wezwać przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (por. art. 455 k.c.), tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c.

Biorąc pod uwagę powyższe można przyjąć, iż powódka powzięła wiedzę o abuzywności postanowień umowy odnoszących się do indeksacji najwcześniej w dacie złożenia przez powódkę reklamacji do Banku, tj. 25 września 2017 r. (k. 93). Tym samym od tej daty należałoby liczyć 10-letni termin przedawnienia roszczenia. Jednocześnie należy wskazać, iż w toku procesu nie ustalono, by powódka świadomość abuzywności postanowień umowy powzięła wcześniej niż 10 lat przed wytoczeniem powództwa, albowiem na początkowym etapie wykonywania umowy różnice kursowe w porównaniu do kursu z dnia uruchomienia kredytu były na tyle niskie, że nie zwróciło to uwagi konsumenta na wady umowy. Sąd podziela stanowisko zaprezentowane przez (...), że aby stwierdzić przedawnienie roszczeń o zwrot środków wpłaconych tytułem nieważnej umowy pozwany winien wykazać, że powód o nieuczciwych postanowieniach umownych wiedział na 10 lat przed wytoczeniem powództwa. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie zaistniała. Jeśli chodzi o powódkę, to powództwo zostało wytoczone niemalże równo 10 lat po zawarciu umowy. Tym samym zarzut pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przeszkody do uwzględnienia powództwa nie stanowił również art. 409 k.c., według którego obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Po pierwsze, wierzytelność konsumenta wynikająca z naruszenia art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. powstaje z mocy prawa z chwilą zastosowania niedozwolonego postanowienia umownego. Postanowienie takie należy bowiem uznawać z mocy prawa za niewiążące konsumenta. Pozwany już na etapie ustalania treści postanowień umownych oraz OWU powinien był rozważyć czy postanowienia te nie naruszają art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. Jeśli ocena pozwanego w tym zakresie okazała się błędna albo oceny takiej pozwany w ogóle nie dokonywał, nie może to prowadzić do pozbawienia konsumenta ochrony przewidzianej w tym przepisie, będącym przepisem bezwzględnie obowiązującym, który służy realizacji celu określonego w art. 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, przewidującym obowiązek przyjęcia przez Państwa Członkowskie UE, że nieuczciwe warunki w umowach zawieranych z konsumentami z mocy prawa krajowego nie będą wiążące dla konsumenta. Nie można zatem przyjąć, że pozwany nie musiał liczyć się z obowiązkiem zwrotu korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej. Po drugie, przewidziana w art. 409 k.c. możliwość uchylecia się od obowiązku wydania korzyści uzależniona jest od ustalenia, że ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Tego rodzaju okoliczności pozwany Bank jednak nie udowodnił. Pamiętać również należy, że to nie powódka spełniała świadczenie, ale pozwany Bank sam pobrał środki z tytułu raty kapitałowo-odsetkowej z indywidualnego rachunku bankowego powódki, przypisanego do jej kredytu. Wreszcie też trzeba wskazać, że były to świadczenia przymusowe, a w razie ich nieuiszczenia było ryzyko postawienia całego kredytu w stan wymagalności.

Pozwany nie może także skutecznie bronić się przed roszczeniem strony powodowej powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c., który stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej. Po pierwsze, wiedzę należy tu rozumieć jako całkowitą świadomość tego, że świadczenie się nie należy i że spełniający mógłby bez ujemnych dla siebie konsekwencji prawnych odmówić jego spełnienia (vide orz. SN z 12.12.1997 r., III CKN 236/97). Na gruncie okoliczności faktycznych niniejszej sprawy nie można było uznać, że powódka miała pozytywną i pewną wiedzę, że płacone należności kredytowe są w całości lub w części nienależne bankowi. Kwestia niedozwolonego charakteru klauzul indeksacyjnych

i nieważności umowy była wszak i nadal jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami, który wymagał rozstrzygnięcia przez Sąd. Po drugie, w związku z uznaniem umowy za nieważną zachodzi wyjątek przewidziany w art. 411 pkt 1 in fine k.c.

Ponadto, zdaniem Sądu, kredytobiorca dokonywał spłaty rat kapitałowo-odsetkowych i kredytu pod przymusem finansowym ze strony banku. Pojęcie przymusu w rozumieniu art. 411 pkt 1 k.c. należy rozumieć szeroko, działanie pod przymusem w tym przypadku oznacza działanie pod naciskiem okoliczności zarówno natury faktycznej, jak i prawnej (por. uchwała SN z 19.12.1972, III CZP57/71, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 26.01.2016 r., VI ACA 115/16, oraz komentarz do art. 411 k.c. E. Gniewek Kodeks cywilny (komentarz), C.H. Beck, Warszawa 2011). Należy przyjąć, że kredytobiorca spełniał świadczenie w celu uniknięcia przymusu, albowiem w przypadku braku spełniania świadczeń zgodnych z literalnym brzmieniem umowy i regulaminu pozwany mógł wypowiedzieć umowę i postawić całą wierzytelność banku z tytułu umowy kredytu w stan wymagalności, a następnie skorzystać z instytucji bankowego tytułu egzekucyjnego. Wiązałoby się to niewątpliwie z poważnymi i konsekwencjami finansowymi dla strony powodowej, świadczyła ona zatem w celu uniknięcia tych negatywnych konsekwencji. Ponadto strona, która swoim zachowaniem spowodowała, że świadczenie zostało spełnione w wyższej wysokości niż powinno (w realiach niniejszej sprawy taką stroną jest bank, który zastosował niedozwolony wzorzec umowny) nie może z powołaniem się na art. 411 pkt 1 k.c. odmawiać zawrotu nienależnej części świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.04.2014 r., I CSK 310/13, Lex nr 1496320).

W przedmiotowej sprawie wszelkie wzajemne świadczenia stron były nienależnymi, w tym również te świadczone przez powódkę w ramach zapłaty kolejnych rat na rzecz pozwanego Banku. Świadczenia te przewyższały znacznie kwotę dochodzoną przez powódkę, stąd też zasadnym było zasądzenie całej dochodzonej kwoty, tj. 35.093,47 zł zgodnie z żądaniem pozwu (art. 321 § 1 k.p.c.), o czym orzeczono w pkt 1. sentencji wyroku. Podstawą rozstrzygnięcia był art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c.ę

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia. W przypadku nieoznaczonej stopy odsetek za opóźnienie, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

W przedmiotowej sprawie pozwany Bank był zobowiązany do zwrotu nienależnego świadczenia na rzecz powódki. Termin spełnienia takiego świadczenia – z uwagi na to, że świadczenie z tytułu zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia jest świadczeniem bezterminowym – wyznaczony musiał zostać w oparciu o art. 455 k.c., który przewiduje, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Powódka żądała zasądzenia odsetek w wysokości ustawowej za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, bowiem nie dokonała ona wezwania pozwanego do spełnienia świadczenia na etapie przedprocesowym. Powódka tym samym nie przedłożyła potwierdzenia doręczenia wezwania do zapłaty pozwanemu w konkretnej dacie i z tego względu Sąd uznał, iż pierwszą chwilą w której pozwany powziął informację o roszczeniu powódki jest dzień 5 kwietnia 2018 r. tj. dzień doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. W ocenie Sądu powódka mogła domagać się odsetek dopiero po pewnym okresie od doręczenia powyższego wezwania pozwanemu Bankowi, mieszczącym się w pojęciu niezwłocznie. Na uwadze należało mieć również to, iż zgodnie z przepisem art. 192 k.p.c. do zawisłości sporu dochodzi dopiero wraz z chwilą doręczenia pozwu. Pozwanemu zarządzeniem z 13 lutego 2018 (k. 100) został określony miesięczny termin na złożenie odpowiedzi na pozew i w ocenie Sądu termin ten wyznaczał czas na ewentualne spełnienie roszczenia przez pozwanego na rzecz powódki. Trzydziestodniowy termin upłynął wraz z 7 maja 2018 r. i należało przyjąć, iż od następnego dnia, tj. od 8 maja 2018 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu względem powódki. Powództwo w pozostałym zakresie żądania odsetkowego podlegało oddaleniu (pkt 2. sentencji wyroku).

Podstawę orzeczenia o kosztach procesu w punkcie 3 sentencji wyroku stanowił art. 100 zd. 2 k.p.c., według którego jeśli strona powodowa uległa nieznacznie swym żądaniom, Sąd może nałożyć całość kosztów postępowania na stronę pozwaną. W związku z powyższym Sąd uznał, że to strona pozwana powinna ponieść koszty postępowania w związku z faktem, iż powódka uległa w nieznacznej części swego powództwa – co do części roszczenia odsetkowego. Na

zasądzone od pozwanego na rzecz powódki koszty złożyły się: opłata sądowa od pozwu w wysokości 1.000 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w wysokości 3.600 zł (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych) i koszty dojazdu na terminy rozprawy, zgodnie z przedłożonym spisem kosztów w wysokości 444,41 zł.

Sąd nie zasądził zwrotu kosztu stawiennictwa pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 11 października 2018 r., ponieważ pełnomocnik powódki na tej rozprawie się nie stawił (protokół rozprawy – k. 414).

Uwzględnione przez Sąd koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawę były celowe i mieściły się w maksymalnej wysokości kosztów przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju. Pomimo nieprzedłożenia dowodu poniesienia tych wydatków, Sąd uznał je za racjonalne w świetle zasad doświadczenia życiowego.

Łączne koszty procesu do zwrotu przez pozwanego wyniosły 5.061,41 zł.

Jednocześnie na podstawie art. 80 § 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach, Sąd w punkcie 4. wyroku nakazał zwrócić stronom kwoty po 700 zł (k. 609, 611) tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego.

sędzia Łukasz Baranowski

Sygn. akt I C 5563/17

## ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego (bez pouczenia).

W., 2 marca 2022 roku

sędzia Łukasz Baranowski